Nr 7 WARSZAWA, 1 KWIETNIA ROKU 1938. ROK XX

GAZETA ADMINISTRACJI

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

TREŚĆ:

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN.

WARUNKI PRENUMERATY:

rocznie z przesyłką zł 18.—
kwartalnie „ „ zł 4.50
Pojedynczy numer zł 1.—

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	1/1	1/2	1/4	1/8
zł	200	120	65	35

Konto czekowe P. K. O. 30192. Konto pocztowe Kartoteka nr 6 (do sumy 50 zł).

Redakcja i administr.: Trębacka 11. Tel. redakcji 606-17; tel. administracji 606-14.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

FELIKS KONECZNY
em. prof. Uniwersytetu
St. Batorego

WOJEWODA, KASZTELAN, STAROSTA W DAWNEJ POLSCE

Wymieniłem te trzy urzędy w porządku hierarchii urzędowym, stwierdzonym na sejmie unii lubelskiej 1569 r., lecz starszeństwo historyczne było inne. O starostach nie ma co mówić, bo pochodzą „aż dopiero" ze schyłku XIII w. Wojewoda starszy gdyż nastał w XI w., ale żeby wytłumaczyć kasztelana, trzeba cofnąć się w czasy smoka wawelskiego i kruświckich myszy, a może trochę jeszcze przedtem. Najpierw stwierdzić musimy, że sąsiednie plemiona od czasów przedhistorycznych toczyły z sobą wojny i stąd geneza książąt plemiennych. Ludy pierwotne organizowały się do celów wojennych wcześniej, niż do pokojowych. Administracja wojenna starsza jest tedy od pokojowej, wojskowa od cywilnej.

Każda okolica musiała posiadać miejsce obronne, gród. Stąd obok pokojowego ustroju rodowego ustrój drugi, wojenny, grodowy. Każdy należy do jakiegoś rodu i do któregoś grodu, a daniny na utrzymanie grodu i jego drużyny zbrojnej są najstarszym podatkiem. Ustrój grodowy zaczyna się w okresie drobnych księstw plemiennych, przechodzi do zrzeszeń ludów polskich, dotrwał do pierwszych Piastów i doczekał się zwierzchnictwa korony królewskiej. Musiał zaś być na każdym grodzie jakiś przywódca i gospodarz. Jak go nazywano po polsku, nie wiadomo. Dochowała się tylko nazwa łacińska, zatem z czasów już po przyjęciu chrześcijaństwa.

Gród zowie się po łacinie *castellum*, jego zwierzchnik *castellanus*, w spolszczeniu kasztelan. On był odpowiedzialny za należyty stan drużyny, za jej pogotowie wojenne. Ażeby temu sprostać, był zawiadowcą wszystkiego, co w danym okręgu należało się grodowi; powiedzmy dzisiejszym językiem, że zawiadywał wszelkim majątkiem państwowym i wszelkimi należytościami państwowymi w okręgu swego grodu. Był to od początku urząd stały, bo w razie wojny taki tylko gród może być przydatny, o który dbano należycie przed wojną, podczas pokoju.

Kasztelanowie potrzebni więc byli zawsze i oni stanowią historyczny zawiązek polskiej państwowości, jej pierwotną podwalinę.

Można się było natomiast obejść bez wojewody, bo książę dowodził z reguły osobiście. Ale gdy dla wieku zbyt wczesnego czy zbyt późnego, dowództwa sprawować nie mógł, albo też gdy równocześnie nastawały dwie akcje wojenne w różnych stronach księstwa, musiał książę mianować wyręczyciela swego wojewodę. Istotę urzędu wyjaśnia doskonale sama nazwa, polskość zaś jej wskazuje, że wojewoda starszy jest od łaciny w Polsce, że bywali wojewodowie przed przyjęciem chrześcijaństwa (wprowadzony następnie wyraz łaciński: palatinus, nie odpowiada wcale istocie tego urzędu). Wojewoda bywał z początku tylko czasowym, żeby załatwić pewne zlecenie wojenne. Małoletność panującego sprzyjała dłuższemu trwaniu urzędu nawet podczas pokoju; ale jeszcze za pierwszych królów nie ma wojewody stałego. Nie będąc stałym, nie mógł być zwierzchnikiem kasztelanów, którzy musieli być stałymi. Ale skoro tylko wojewodą nastał na stałe, stanął od razu ponad kasztelanów, choćby tylko przez to, że on był jeden, a ich wielu. Zresztą skoro tylko był wojewodą także podczas pokoju, będąc tedy wodzem naczelnym zawsze, nie mógł nie interesować się grodami. Musiało z tego wyniknąć podporządkowanie kasztelanów i ciągłe obcinanie ich władzy, okrawanie ich kompetencyj na rzecz władzy wojewodzińskiej.

Za pierwszych Piastów wojsko nie miało związku ze społeczeństwem, bo drużyny wojskowe, osadzone w obozach stałych pod głównymi grodami, złożone były z ochotników napływających zewsząd, choćby z przybyszów obcych. Państwo było ściśle dynastyczne, to też gdy zabrakło dynastii (po śmierci Mieszka II) rozprzęgła się wszelka państwowość. Za dyspensą papieską z mnicha król, staje się Kazimierz I prawdziwie Odnowicielem. Wznawia państwowość, lecz nie opiera jej na drużynach zawodowych, obozujących stale; nie nada natomiast ziemi nikomu, kto się nie zobowiąże do służby wojennej na każde zawołanie, a kosztem własnym. Zmieniwszy gruntownie samą służbę wojskową, pozostawił jednak ustrój grodowy. Pozostają kasztelanowie i trwa dalej walka o kompetencje z wojewodą. Żołnierze nie są już jednak drużynnikami na utrzymaniu monarchy, lecz właścicielami ziemskimi, żyjącymi ze swego. Niezawiśli od monarchy materialnie, są tym bardziej niezależnymi (poza wyprawą) od wojewody, to też sympatie nowej formacji wojskowej są po stronie kasztelanów.

Dzięki nowemu systemowi wojskowemu przybywa w Polsce dworów obronnych po wsiach, jakoby grodów, stanowiących własność pry-

watną mieszkającego tam „żołnierza". W źródłach łacińskich *miles* znaczy to samo, co szlachcic (rodowiec), posiadający ziemię nie z prawa rodowego, lecz z nadania *iure militari*, na prawie wojskowym. „Żołnierz," to tytuł wielce zaszczytny, a gdy go stać na ufortyfikowanie swej siedziby, upatruje w tym swą ambicję. Lecz nikomu z nich nie przyśniło się tytułować się kasztelanem, chociaż był właścicielem kasztelu. Widocznie urząd kasztelański był nie tylko w wielkim poważaniu, ale też rozporządzał jeszcze znaczną władzą, i był sympatyczny „żołnierzom", nie chcącym pomniejszać jego znaczenia. Wszystkie siedziby wiejskie „żołnierskie" nazywano dworami, a ich właścicieli „dziedzicami" — i to już zostało do końca.

Jakżeż inaczej we Francji! Każdą siedzibę „żołnierską" (rycerską), każdą bez wyjątku nazwano *châtel* (w późniejszym jezyku *château*), a jej właściciciela *chatelain*, kasztelanem. Tak zowią się do dnia dzisiejszego francuskie dwory i dworki wiejskie. I staje się za naszych czasów „kasztelanem" każdy, kto we Francji kupi sobie stary dwór wiejski, choćby przedtem był poganiaczem bydła. Tytuł kasztelański stracił tam jeszcze pod koniec wieków średnich wszelkie znaczenie—u nas zaś dotrwał w zaszczytach do końca, aż do trzeciego rozbioru. Tylko Anglia może się pochwalić podobnym zamiłowaniem tradycji.

W okresie dzielnicowym każdy książę ma prawo mianować u siebie wojewodę i oznaczyć dowolnie jego kompetencję; staje się wtedy władza wojewodzińska nieokreśloną, nieustaloną. Nabierają jednak wojewodowie wielkiego znaczenia z innej przyczyny.

W tym okresie organizuje się możnowładztwo, a że wojewoda pochodził zawsze z wielmożów, staje się tedy faktycznie ich przedstawicielem na dworze książęcym. Przoduje często w walce społeczeństwa o wpływ na państwo, przy czym dzielny wojewoda urastał nieraz ponad głowę słabego księcia. Gdy poczynał sobie z księciem śmiało, cieszył się zazwyczaj poparciem społeczeństwa. Pod koniec w. XIII ciężko już byłoby utrzymać się na księstwie wbrew własnemu wojewodzie. Stawali się też książęta coraz bardziej zależnymi od swego rycerstwa i dlatego, że prowadzili między sobą mnóstwo drobnych wojenek, a byli za słabi, żeby zmusić do jakiej ustalonej służby wojskowej u siebie. O zorganizowaniu jakim takim wojska nie można wówczas mówić ani nawet w znaczniejszych księstwach.

Aż do końca XIII w. upadało coraz bardziej, coraz niżej znaczenie jakiejkolwiek siły zbrojnej w Polsce. Wobec tego wojewoda też coraz bardziej przestawał być wodzem, a stawał się politykiem i kierował sprawami bynajmniej nie wojska! Nie bardzo przesadzimy, jeśli nazwiemy

wojewodę politycznym delegatem możnowładztwa przy osobie księcia. Mógł z tego właśnie róść w znaczenie, nabierać coraz większej godności i dostojności, lecz przestawał być czynnikiem administracji państwowej. Ta oparta była wyłącznie na kasztelanach.

Pozostali długo urzędnikami administracyjnymi, a pole ich działania stawało się widocznie rozleglejsze, skoro trzymali sobie trzech urzędników sobie podwładnych: wojskiego do spraw wojskowych, włodarza do spraw gospodarskich i sędziego do sądownictwa administracyjnego, t. j. w sprawach związanych z administracją i bezpieczeństwem na grodzie (zawiązek późniejszego sędziego grodzkiego). Z taką organizacją urzędu kasztelańskiego spotykamy się oczywiście tylko w księstwach znaczniejszych. Godnym największej uwagi jest to, że owi trzej urzędnicy byli mianowani i utrzymywani przez kasztelana, byli przez to jego kasztelańskimi urzędnikami, wyłącznie od niego zawisłymi. Mówiąc dzisiejszym językiem, była to kancelaria kasztelana, osobista jego kancelaria. Książę nie mieszał się do tego, urzędników tych nigdy nie uważał za swoich i kasztelan sam jeden tylko był za wszystkich odpowiedzialny, co się w urzędzie działo. W taki sposób powstają w ogóle urzędy drogą naturalną, ewolucją własną.

W społeczeństwach anglo-saskich dotychczas istnieją urzędy, w których sam tylko szef jest urzędnikiem państwowym czy samorządowym, a wszyscy członkowie jego biur (nieraz wcale liczni), są tylko jego osobistymi urzędnikami o charakterze prywatno-prawnym. Może mieć biur kilka, a może nie mieć żadnego — to jego osobista sprawa. On utrzymuje swe biuro własnym kosztem ze swej dotacji, odpowiednio wielkiej.

Był też urząd kasztelana płatny, pobierając dla siebie odpowiednią część daniny grodowej. Wysokość dotacji była niejednakowa, zależnie od grodu i okoliczności.

Wojewodzińska zaś godność obywała się bez dotacji; lecz zważyć należy, że wojewoda, przebywając na dworze książęcym, miał tym samym całe utrzymanie wraz ze służbą swoją.

Rzecz naturalna, że książęta inteligentniejsi i traktujący poważnie swe powołanie, odczuwali potrzebę, żeby mieć urzędnika bezwzględnie swojego, zależnego wyłącznie od łaski książęcej, który by całą swą karierę widział w ścisłym spełnianiu jakichkolwiek zleceń księcia. Wtedy — to właśnie pod koniec w. XIII, spotykamy się w źródłach z próbami ustanawiania nowych urzędów o kompetencji rozległej i o wysokim dostojeństwie, a wysuwanych widocznie przeciwko godności wojewodzińskiej. Skoro wojewoda przestaje być urzędnikiem książęcym, książę umniejszy jego władzę i przeniesie ją na urząd nowy.

Najdonioślejsza była próba, przedsiębrana w Sandomierskiem w r. 1290. Właśnie doszedł wtedy do władzy Władysław Niezłomny (Łokietek). Został Wielkim księciem krakowskim a tym samym i sandomierskim, bo ks'ęstwo sandomierskie było od dawna połączone z krakowskim. Stan ten faktyczny nie uwłaczał prawnej odrębności księstwa sandomierskiego, które miało odrębną administrację i własnego wojewodę. Znamienne to wielce, że nowy władca rozpoczyna swój podjazd pod urząd wojewody nie od Krakowa, lecz od pozostającego na uboczu Sandomierza, na który nie była tak bardzo zwrócona uwaga całej Polski.

W Sandomierzu powstaje w r. 1290 nowy urząd książęcy *provisora*. Nie wiemy jak go nazywano po polsku i czy w ogóle miał nazwę polską! Provisor ten był zwierzchnikiem administracji skarbowej w całym księstwie sandomierskim, a więc nastawiony był nie tylko przeciw wojewodzie, ale także przeciw kasztelanom. Kasztelańscy włodarze grodowi byliby zorganizowani w oddzielny wydział administracyjny pod kierunkiem provisora. A ponieważ provisor był jeden na całe księstwo i przebywał przy księciu, same te okoliczności czyniły go dostojnikiem równorzędnym z wojewodą.

Zanosiło się na utworzenie urzędu, w którym tkwiły zawiązki jakby jakiegoś ministerstwa finansów według ówczesnej skali. Rozwój administracji polskiej zapowiadał się jak najlepiej — gdy wtem nagle został przerwany.

Nastąpiła katastrofa, której przyczyna tkwiła w braku odpowiedniego wojska. Dzielnice książęce doprowadziły poprostu do rozbrojenia Polski, gdy wtem nastąpił najazd czeski. Ostatni Przemyślidzi rozporządzali wojskiem i dobrze zorganizowanym i licznym, aż nazbyt licznym wobec hufców piastowskich. Chociażby wszyscy Piastowie wystąpili zgodnie, choćby się zjednoczyła była cała dynastia, wszystkie siły zbrojne Piastów byłyby bez wartości wobec wojska czeskiego.

Najazd czeski (jak w kraju zdobytym) wprowadził administrację wojskową. Czesi popełnili ten straszliwy błąd, że pozostawili administrację wojskowym swoim nawet wtenczas, gdy Polacy zawarli już kompromis z ich najazdem i nawet ukoronowali Wacława w Gnieźnie. Przestano obsadzać urzędy polskie, skasowano je wkrótce całkiem, a całą władzę oddano czeskim oficerom. Zrobiono ich urzędnikami wojskowo-administracyjnymi i obsadzono nimi grody. Oni wybierali podatki i daniny i wykonywali sądownictwo w sprawach administracyjnych i w ogóle w sprawach zastrzeżonych sądownictwu królewskiemu.

Nawet w takim Krakowie nie było sędziego przez cały czas panowania czeskiego.

Rządy wojskowe stanowią malum necessarium podczas wojny, a podczas pokoju były zawsze i wszędzie przekleństwem danego kraju. A dla Polski był to zwrot w tył, nawrót do państwowości narzuconej społeczeństwu. Tak było za pierwszych Piastów, lecz już od czasów Bolesława Śmiałego widoczna jest walka społeczeństwa o wpływ na państwo („casus" św. Stanisława), a Władysław Niezłomny dlatego wygrał sprawę ostatecznie, iż zgodził się, ażeby państwo oparte było na społeczeństwie. Ten prąd począł się w Kaliskiem na dworze Bolesława Pobożnego, który był teściem Łokietka; trwał więc prąd ten już drugie pokolenie, gdy nagle czeski najazd ustanawia państwowość we wręcz przeciwnym kierunku. Był to w rozwoju stosunków polskich przeżytek, którego niewczesne wznowienie groziło rozbieżnością społeczeństwa a państwa.

Główni urzędnicy Wacława Przemyślidy nazywają się *capitaneus*, co na polskie tłumaczono zawsze przez: starosta. Nie ulega wątpliwości, że tak się nazywali po czesku, ale wyraz sam był od początku również w polskim i w innych językach słowiańskich. Starosta oznaczał w ogóle jakiegoś zwierzchnika. Starostą rodowym zowie się głowę rodu, a w Czechach dotychczas jest to tytuł wójtów wiejskich. W polskim folklorze znamienny jest starosta weselny. Znaczenie tego wyrazu jest wszędzie ogólnikowe, wskazując kogoś, kto zajmuje pierwsze miejsce. Trzeba by dopiero specjalnych studiów nad historią wyrazu, a nie łatwo będzie zbadać naukowo, jak go się używało i w Czechach i w Polsce przed ostatnimi Przemyślidami, gdyż brak źródeł pisanych w tych językach. Wyraźniej przemawia do nas nazwa łacińska; capitaneus był w całym świecie tytułem wojskowym. Oficerowie czescy dzierżyli w swym ręku władzę wszelką, od wojskowej do sądowej, a w Polsce stanowili administratorów jedynych, z całkowitym wykluczeniem jakiegokolwiek samorządu. Zresztą urzędów polskich nie obsadzano całkiem. Starosta czeski był panem absolutnym w swym okręgu. Była to metoda satrapii. Na szczęście Polski i cywilizacji łacińskiej w Polsce, stanowiło to tylko epizod.

W r. 1306 Władysław Niezłomny obejmuje znowu władzę i powstaje nowe królestwo polskie, a powstaje drogą federacji dotychczasowych dzielnic książęcych. Nie przestawały obowiązywać dzielnicowe zwyczaje prawne i nie skasowano nigdzie ani jednego urzędu. W spadku po księstwach odziedziczyło nowe królestwo wojewodów w liczbie mnogiej i samą siłą rzeczy wytwarzał się podział królestwa na woje-

województwa. Nastąpiło to drogą zupełnie naturalną, bez jakichkolwiek obmyślań i sztucznych postanowień. Im mniej zaś królowi potrzebni byli liczni wojewodowie, tym bardziej stawali się reprezentantami społeczeństwa wobec tronu.

W spadku po okresie dzielnicowym przyjęto pewną zasadę, która stała się prawem kardynalnym administracji polskiej. Im mniejsze były książęce państewka, im bliżej było do innego państwa, tym bardziej ścieśniało się koło, spośród którego mógł książę mianować urzędników. Nie mógł powoływać „zagranicznych", zwłaszcza że stosunki sąsiedzkie między Piastami były bardzo niepewne. Z konieczności przeto wszystkie urzędy musiały przypaść osobom osiadłym na przestrzeni pewnego księstwa — a to zamieniło się po roku 1306 w zasadę, której nie tknięto aż do końca Rzeczypospolitej. Urzędnik musiał być obywatelem tego samego województwa, czy choćby najmniejszej jakiej „ziemi". Okręgi zbyt małe, żeby je robić województwami, miały również wszystkich urzędników „swoich". Za Władysława Jagiełły dodano jeszcze przepis, że nie tylko urząd, do którego przywiązana jest władza nad szlachtą, może być piastowany tylko przez possesjonata z tegoż okręgu urzędowania, lecz nadto takiego tylko, na którego zgodzą się jego współobywatele.

Rządy Władysława Niezłomnego, który za poprzednim razem ustanowił był „provisora", zajęte są ciągle obmyślaniem administracji ściśle królewskiej. Zmiany musiały nastąpić, bo zmieniły się stosunki. Obszar panowania tak się powiększył, iż osobisty nadzór monarchy stawał się niemożliwością; musiał więc król mianować zastępców swej osoby. Rozmaite bywały próby: pojawiają się w źródłach wzmianki o nowych urzędnikach zwanych *rector, tutor, procurator*. W Małopolsce zaczęto ich nazywać wielkorządcami. Mieli pod sobą znaczniejsze okręgi, dzielone na „podrzędztwa" (znamy ich ze źródeł dziewięć). Chodziło przede wszystkim o zarząd majątku państwowego, od czego usunięto już do reszty kasztelanów. Pozostawiono im tylko okrojone wielce sądownictwo karne, w czym byli właściwie urzędnikami już tylko tytularnymi, gdyż wyręczać się musieli sędziami grodzkimi. Pozostawiono kasztelanom przestępstwa, popełniane wprost na szkodę obronności grodu — ale miał przyjść czas, że i w tym ich w końcu „wyręczono".

Przez cały czas rządów Władysława Niezłomnego nie spotykamy pod jego rządami ani jednego urzędnika z tytułem „capitaneus". Pojawia się ten tytuł po raz pierwszy ze strony polskiej w księstwie kujawskim w roku 1325. Książę zapowiedział w owym roku miastu Solcowi, że gdy oddali się na dłuższy czas, może tam przysłać dla

wykonania swych praw i obowiązków swego kapitana. Po polsku zwano go zapewne starostą.

Za Kazimierza Wielkiego rozpowszechnia się nazwa kapitana, lecz tylko w Wielkopolsce. Jeszcze w latach przed 1350 wiemy o ośmiu urzędnikach z tym tytułem; a potem jeszcze ich przybywało. Przydzielano im grody, tworząc okręgi znaczniejsze. Kujawski capitaneus miał ich pod sobą aż sześć. Kilka kapitaneatów łączono w okręgi jeszcze większe, stawiając na ich czele kapitanów „generalnych". Ale w całej Wielkopolsce był zaledwie jeden capitaneus, mianowicie w Sączu, grodzie granicznym, na tle zgoła odrębnych warunków osadniczych i gospodarskich podkarpackich.

Wszędzie tłumaczono kapitaństwo przez starostwo. Każdy capitaneus nazywa się po polsku starosta, lecz... nie każdy starosta jest kapitanem, bo wyraz ten miał u nas znaczenie znacznie szersze, niż bywało w administracji czeskiej. I okazuje się, że administracja nowego królestwa nie brała sobie nigdy za wzór czeskiego systemu starostów. Tożsamość wyrazu — imiennictwo urzędów — uwiodła niektórych badaczy. Administracja nowego królestwa nie miała w sobie nic a nic z rządów wojskowych. Nigdy ani Władysław Niezłomny, ani Kazimierz Wielki nie naśladowali w niczym Wacława. Czeska administracja nie stała się bynajmniej szkołą dla polskiej. Dalszy rozwój administracji polskiej szedł też w kierunku wręcz odmiennym od wszechwładzy Wacławowych starostów. W r. 1423 (w tak zwanym przywileju czerwińskim) oddzielono nawet sądownictwo od administracji.

Polski „starosta" posiada znaczenie rozmaite. Jeszcze nie minął w. XIV, kiedy nazwa ta przylgnęła do urzędów trojakich.

Zawiadowca dóbr królewskich (krótko: królewszczyzn, jak się później mówiło) przedstawia osobę królewską wobec całej ludności swego okręgu (wiejskiej i miejskiej), posiada tedy władzę wielostronną, najbardziej zbliżoną do wszechwładzy dygnitarzy czeskiego najazdu. Ale nie dostawało mu podstawy tego absolutyzmu: on nie miał grodu. A gdy wkrótce przyjęło się, że taki zawiadowca nie składa rachunków, lecz wpłaca pewną sumę ryczałtową roczną do skarbu królewskiego, starosta tego rodzaju stawał się dzierżawcą królewszczyzny. Zwano ich też tenutariuszami, w odróżnieniu od innych starostów.

Starosta grodowy wybijał się coraz bardziej, zwłaszcza za Władysława Jagiełły. Jak już wiemy, mieli swoją własną hierarchię, bo można było być starostą na jednym tylko grodzie i nad kilkoma. Ale w takim razie musiał na każdym z tych grodów być jakiś specjalny zawiadowca tego jednego grodu. Nazwano ich burgrabiami, ale po pol

sku zwano ich także starostami grodowymi. Burgrabią nazywało się potem drugorzędnego funkcjonariusza do wyręczania starosty na grodzie w sprawach porządku i ładu służbowego.

Kompetencje starostów grodowych rozszerzono wielce, gdy (ku połowie XV w.) powiat stawał się jednostką administracyjną, a w każdym powiecie był „gród". Starosta tego grodu stawał się wszechstronnym administratorem powiatu (prócz królewszczyzn) we wszystkich sprawach nie mieszczących się w samorządzie stanowym. Był też sędzią koronnym kryminalnym i nadto stawał się przełożonym pospolitego ruszenia z powiatu aż do chwili, gdy wojewoda wydał dalsze rozporządzenia.

Wojewoda kontroluje, czy szlachcic uczynił zadość obowiązkom wojennym, on upomina i karze, a kary sięgają aż konfiskaty mienia; on urządza „lustracje wojenne". Sądownictwo wojewody zanikało atoli tak dalece, iż w w. XVI pozostały z niego ledwie przeżytki w pewnych sprawach specjalnych. Lecz wojewoda posiadał wpływy wielkie na szlachtę. Mógł wiele pomagać lub szkodzić podczas wyborów, a dwór zapewniał sobie jego przychylność ofiarowaniem mu starostw-dzierżaw, na których się bogacono. Wojewoda bywał zawsze starostą wielokrotnym, a zatem naprawdę władcą rozległych nieraz krain.

W stanowiskach wojewodów i kasztelanów nic się już potem nie zmieniło aż do Sejmu czteroletniego; zaniosło się natomiast na ogromny rozrost władzy starościńskiej.

Od r. 1565 sądownictwo cywilne pierwszej instancji podzielone jest dokładnie na trzy kategorie: sądy grodzkie, ziemskie i podkomorskie. Grodzki sąd jest wyłącznie karny, a kieruje nim starosta grodzki; sądzi on osobiście, lecz wyręcza się podstarościm, którego dobiera sobie pośród „powietników". Obok niego urzęduje specjalny sędzia grodzki i pisarz grodzki, również spośród szlachty tego samego powiatu, a posiadający wykształcenie prawnicze — a później, gdy poziom umysłowy obniżył się, przynajmniej... żyłkę prawniczą (obosieczną). Wyrok pisał sędzia, podpisywał podstarości lub w ważniejszzch wypadkach sam starosta grodzki. A gród posiadał „prawo miecza", t. j. mógł skazywać na karę śmierci.

Tegoż roku 1565 powierzono starostom kontrolę nad rachunkami z dochodów miejskich, a więc grodzki starosta sprawdzał księgi i kasę miasta powiatowego, w którym był „gród", a starosta tenutariusz sprawował kontrolę w miastach i mieścinach swoich królewszczyzn. Miejmyż na uwadze, że ów tenutariusz, to z reguły możnowładca, wojewoda, kasztelan (z najwyższych), marszałek przynajmniej nadworny i t. p.,

słowem, któraś z naczelnych figur państwa. Ten trzymał sobie podstarościego, który był rzeczywistym kontrolerem grosza publicznego w miastach. Cóż słuszniejszego, jak kontrola? Lecz zobaczymy, co z tego wyniknęło.

Tymczasem w rozrośniętym państwie z państwowością wcale już skomplikowaną, wytworzyło się niemało urzędów nowych. Trzeba było je uporządkować i ustalić ich hierarchię. Dokonano tego na sejmie lubelskim 1569 r., a uzupełniono w r. 1613. Urzędnicy dzielą się na cztery kategorie. Urzędnicy „rzędu senatorskiego", to najwyżsi dygnitarze administracji, zwani również ministrami (ta nazwa zachodzi już w w. XIV); są to więc ci z senatorów, którzy zarazem piastują urząd ministerski. Nie ma więc w tym spisie ni wojewody, ni kasztelana. Druga kategoria obejmuje niesenatorskich urzędników, urzędujących nad całym państwem, a nazwani są urzędnikami królestwa. Trzecią stanowią urzędnicy dworu królewskiego, czwartą ziemscy. W hierarchii jednak ziemscy zajmują pierwsze miejsce, jako urzędnicy społeczeństwa, które aż do czasów saskich rozumiało przez „wolność" nie co innego, jak samorząd. Lecz oto w rejestry tych najbardziej zaszczyconych, również nie wpisano ani wojewodów, ani kasztelanów. Pozostali senatorami, lecz urzędnikami przestali być ostatecznie w czasie unii lubelskiej.

W senacie zasiadali ci i tamci wyżej ministrów (z wyjątkiem samego tylko marszałka wielkiego).

Ci sami wielmożowie są starostami; na tym przecież opierają się ich fortuny. Ale nie ma w rejestrze urzędów wcale starostów od królewszczyzn. Dzierżawca, to nie urzędnik! Urzędnikiem jest tylko starosta grodzki.

Nie trzeba wywodzić, ile w tym uporządkowaniu kryło się niebezpieczeństw dla administracji. Czyż nie spostrzeżono się na niczem przez 44 lat, od r. 1569 do 1613? Otóż nieszczęściem naszym było, że po roku 1569 na ogół nic się już nie zmieniło w prawie polskim publicznym. Sama unia lubelska, polegająca w znacznej mierze na prowizorycznych kompromisach, nie doczekała się zmiany, aż w październiku 1791 r. Przedtem było kilka aktów unii, która zmieniała się stosownie do zmieniających się czasów; potem już nic. Jest to symbol, jak prawo polskie drętwiało; przestało się rozwijać i następnie pokolenia żyły przeżytkami.

Skądżeż to? Przypisać to należy upadkowi nauk i oświaty, ciemnocie szerzącej się gwałtownie od XVII w. z pokolenia w pokolenie; ciemnoty zaś przyczyna walna — w zubożeniu całego kraju. Skutki okazały się też w administracji.

Z ciemnoty utknął przede wszystkim parlamentaryzm, ubóstwo zaś powszechne oddawało całą sprawę publiczną w ręce oligarchii bogaczy. Nie tu miejsce wykazywać, jaką niemożliwością jest demokracja przy ubóstwie.

Mylnie mniema się, jakoby szlachta sejmikowa była wcieleniem pauperyzmu i ciemnoty. Bez porównania jeszcze niżej stały od końca XVII w. nasze małe miasta. W takim np. Oświęcimiu, w dawnym gnieździe tylu uczonych i literatów, burmistrz podpisuje się z końcem XVII w. „znakiem krzyża św.".

Otóż na tle powszechnej nędzy i ciemnoty miast i miasteczek rozrosła się ogromna władza starościńska, a rozrosła na złe. Zaczęło się to od owego przepisu o kontroli, wydanego w r. 1565. Był to niewątpliwie akt dobrej woli, i chwalebny ze wszech miar. Ale w administracji zależy wszystko od metody wykonywania. Gdybyż kontrola bywała doraźna a niespodziewana! Ale zrobiono ją stałą, nieustającą, ciągłą z dnia na dzień i nawet się nie spostrzeżono, że równa się to zniesieniu samorządu, a kontroler taki staje się panem miasta. Mając zaś sobie powierzony dozór nad murami, wałami miejskimi i amunicją, zrobili sobie starostowie z tego zawiadywanie wszystkim, co tylko mogło mieć związek z obronnością miast i zaczęli się mieszać do zarządu miejskiego. Chociaż konstytucje z lat 1611 i 1633 starały się zapobiec nadużyciom — na cóż się to mogło zdać, skoro po miastach coraz mniej było osób zdatnych do prowadzenia jakichkolwiek ksiąg urzędowych, a cóż dopiero rachunków! Gdybyż miasto miało przynajmniej do czynienia z samym starostą! Ale starostą był jakiś wojewoda, daleki i wysoki, nieobecny i niedostępny, który wyręczał się podstarościm, szlachcicem z okolicy. Ten dyktował, kogo wybierać na urzędy miejskie i wytwarzała się z tego klika rabusiów miejskiego mienia. Starościńska kontrola pognębiła miasta do reszty i wydała je na łup Żydów. Byli to z reguły najlepsi przyjaciele podstarościch.

Reforma nastała dopiero w r. 1777 (pokolenie uczniów szkół pijarskich), gdy ustanowiono dla miast komisje Boni Ordinis, które wyposażono wkrótce (w r. 1786) w egzekutywę taką, iż przeciw klikom rozdrapującym majątek miejski mogły użyć nawet egzekucji wojskowej. A ciemnota mieszczan była tak gruba, iż stawiali opór zakładaniu szkół rzemieślniczych i... postawili na swoim. Komisja nabrała przekonania, że wszystko na nic, póki się nie podniesie oświata i skończyło się na tym, że pozostawiono „dalszemu czasowi poprawę i skuteczniejsze zaradzenie". Niestety, ten „dalszy czas" wypełniły dalsze rozbiory, właś-

nie wtedy, gdy do miast zawitał porządek i posłuszeństwo ustawom. Ograniczono atoli wówczas bardzo ingerencje starostów.

Następnie w ustawach Sejmu czteroletniego czyta się o miastach bez ustanku. Od roku zaś 1791 nastał koniec rządów starościńskich i podstarościńskich w miastach. Reformie administracji miejskiej poświęcona jest specjalna ustawa Sejmu Wielkiego nr 337 z dn. 17.VI 1791; zawiera ona ścisły samorząd, a jurysdykcja starościńska była już wcześniej zniesiona w zupełności. Starostowie mieli odtąd być tylko zawiadowcami majątku państwowego.

Przetrwali wszystko wojewodowie i kasztelanowie. Racja ich bytu polegała na tym, że stanowili senat. Cała ta „izba wyższa" pochodziła z nominacji królewskiej. Dobierał król senatorów, mianując wojewodów i kasztelanów. Było we wspólnym polsko-litewskim senacie krzeseł (wraz z „drążkami") 146, z tego biskupów 17, wojewodów 34, ministrów 10, a kasztelanów 85. Tytuły kasztelanij przywiązane były historycznie do miejscowości, o których charakterze „grodowym" nawet tradycja zaginęła; w olbrzymiej większości była to głucha prowincja, deskami zabita od świata. Kasztelan musiał być osiadły w tej okolicy, a zatem zbiór kasztelanów, to cenne grono znawców wszystkich stron Polski, to prawdziwi reprezentanci społeczności szlacheckiej. Od dawna tylko najważniejsi z nich byli „panami", znaczna większość, to już w XVIII w. średnia szlachta. Cóż wspólnego z możnowładztwem mogli mieć za Stanisława Augusta kasztelanowie z Konar sieradzkich, z Konar łęczyckich lub z Konar kujawskich? I tak stawali się kasztelanowie pod koniec królestwa polskiego instytucją demokratyczną.

Taka jest ewolucja tych urzędów i godności, przedstawiona tu w zasadniczych tylko momentach i w jak największym skrócie. Tym bardziej może razi Czytelnika, że o piastowskim okresie pisano więcej nieco. Nie jest to wcale „nieproporcjonalne". Obliczmyż od r. (mniej więcej) 800 do 1940 (troszeczkę na wyrost), lat 1140; połowa wynosi 570, a zatem wypadnie na rok 1370, rok zgonu Kazimierza Wielkiego. Cała połowa! Okres piastowski nie jest bynajmniej jakimś „wstępem" do historii polskiej!

Mgr. JERZY OSOSTOWICZ

PRACA SPOŁECZNA STAROSTY

Trzeba przyznać całkowitą rację *p. Włodzimierzowi Weberowi*, który w swym artykule, zamieszczonym w „Gazecie Administracji" [1]) za punkt wyjścia starosty do pracy społecznej uważa samorząd. Nie ulega wątpliwości, że samorząd terytorialny z tak szerokim zasięgiem kompetencyj i wpływów, jakie ma obecnie, posiada teoretycznie wszelkie warunki do tego, by być szkołą pracy społecznej dla wszystkich, którzy w jego pracach biorą czynny udział, a tym samym i dla starosty.

Aby jednak teoria stała się rzeczywistością, musi być istota samorządu i pracy w nim dobrze zrozumiana przez jego kierownika. Aczkolwiek stwierdza to *p. Weber*, sądzę jednak, że należałoby to twierdzenie choćby w krótkości rozwinąć i sprecyzować, ponieważ od właściwego zrozumienia samorządu przede wszystkim zależy powodzenie starosty w pracy społecznej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Starosta nie powinien rozumieć samorządu jako wykonywania przez niego — zależnego tylko od siebie, wojewody i ministra urzędnika — uznanych przezeń za ważne zadań należących do samorządu przy pomocy środków materialnych temuż samorządowi przyznanych. Tego rodzaju bowiem pogląd nie może uczynić ze starosty prawdziwego społecznika, natomiast łatwo zeń zrobi — dość często, niestety, na różnych stanowiskach spotykany — typ prowincjonalnego kacyka.

Sytuacja jednak z gruntu się zmieni, jeżeli starosta rolę swą w samorządzie pojmie jako budzenie sił twórczych w społeczeństwie, wiązanie ich w szeregi, nakreślanie żywych ciągle i realnych zadań oraz wykonywanie ich dzięki ludzkiej współpracy możliwie najracjonalniejszymi i najoszczędniejszymi metodami. Starosta taki własną inicjatywę dyskretnie czyni i umiejętnie świadomym pragnieniem i wolą ogółu. Umie i stara się się znaleźć owocną w skutkach i samowychowawczą pracę dla kolegialnych organów samorządu; umie i chce podtrzymać ich auto-

[1]) Nr 22 z 15.XI 1937 str. 1263.

rytet, by nie dopuścić do nieograniczonego wzrostu władzy samorządowej biurokracji. Nie tylko nie obawia się krytyki i nie uważa jej za wroga — ale pragnie jej sam i szuka.

Droga do pracy społecznej w ścisłym tego słowa znaczeniu stoi zawsze dla każdego starosty otworem: i dla samowładcy, zbliżonego nieraz do kacyka, i dla tego, który pragnie samorząd — jak wyżej wspomniałem — uspołeczniać, nie mówiąc już o typach pośrednich. Każdy z takich starostów — jeśli tylko zechce — zajmie łatwo czołowe stanowisko w jednej czy też kilku organizacjach społecznych.

Ten pierwszy jednak wniesie wraz z sobą do organizacji autokratyzm. Praca jego nieraz da widoczne i duże rezultaty, będzie to jednak dorobek nie zrzeszonego w organizacji społeczeństwa, lecz nierzadko na efekt zewnętrzny obliczone dzieło starosty, wykonane z funduszów społecznych. Analogia między pracą i wynikami pracy przewodniczącego samorządu i przewodniczącego organizacji społecznej będzie często całkowita. Po odejściu takiego starosty — przewodniczącego, nieraz tak samorząd jak i organizacja — pozbawione swego władcy, a równocześnie nie posiadające własnych, wyrobionych sił twórczych — popadają w marazm, którego kresem wydaje im się tylko intromisja nowego władcy.

P. Weber pomija w swym artykule milczeniem okólnik Min. Spraw Wewn. Nr 53 z 27.IX 1937 o pracy społecznej urzędników. Zasadniczą podstawą tego okólnika jest pragnienie Ministra, by administracja nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa tam, gdzie ono samo da sobie radę i by kierownicy jej przez piastowanie naczelnych godności nie tamowali inicjatywy i samodzielności organizacji. Widocznym jest, że tego rodzaju tendencja i dyspozycje najwyższych władz musiały być spowodowane ujemnym w swej istocie wpływem, jaki wywarło na zorganizowane życie społeczne częste przejęcie kierownictwa tego życia przez niewłaściwie swą rolę rozumiejących starostów.

Jasnym zatem pozostaje, iż tylko starosta drugiego — jak wyżej wskazałem — typu może wnieść w życie społeczne zapładniające pierwiastki trwałej, zbiorowej twórczości. Ale jakie stanowisko ma starosta w tym życiu zająć?

Jeżeli treść, a raczej końcowe wnioski okólnika nr 53 wziąć dosłownie za podstawę do rozważań nad pracą społeczną starosty, to odpowiedź będzie dość prosta. Starosta — jeżeli chce i umie społecznie pracować — może przyjąć stanowisko prezesa w organizacjach wyższej użyteczności (a więc L. O. P. P., Polski Czerwony Krzyż, Zw. Straży Pożarnych, Zw. Harcerstwa Polskiego) i prowadzić ich bieżące prace.

Ze względu na charakter i państwowe znaczenie tych organizacji, sprzeczność między stanowiskiem starosty — prezesa i starosty — władzy administracyjnej może tu zachodzić b. rzadko. Z drugiej strony nie zawsze społeczeństwo da sobie tu bez starosty radę i starosta-społecznik może swą pracą przynieść sprawie poważne korzyści.

Poza bezpośrednią pracą w tych organizacjach, okólnik zaleca starostom interesowanie się działalnością organizacyj społecznych, utrzymywanie z nimi kontaktu i życzliwej współpracy. W ramach tych niezawodnie mieści się wszystko, co starostę uczyni nie tylko biernym obserwatorem, ale elementem oparcia dla zorganizowanego życia społecznego, a nawet czasem elementem hamującym wybujałości tego życia lub łagodzącym jego wewnętrzne sprzeczności. Inna jeszcze — niż ta—rola starosty w pracy społecznej, w szczególności zaś rola przewodniczącego jakiegoś organu koordynującego prace wszystkich organizacji społecznych—o jakim pisze *p. Weber* — nie została przez Ministerstwo (ok. Nr 53) uwzględniona, a zatem sensu stricto nie jest dopuszczalna.

Należy się jednak zastanowić, czy w ogóle przy redakcji tego okólnika była brana pod uwagę możliwość wyżej wspomnianej funkcji społecznej starostw.

Wydaje mi się, że nie. Skłaniam się do tego przypuszczenia dlatego, iż — o ile wiem — form organizacyjnych, których zadaniem jest wysiłek nad koordynacją prac społecznych, jest w Polsce w ogóle stosunkowo niewiele. Przecież i *p. Weber* przytoczył tylko dwa przykłady takich form, a w tym tylko jedną dotychczas przy życiu utrzymaną (Zjednoczenie Organizacji Społecznych w Krzemieńcu). Jest ich napewno więcej, ale jednak zawsze niedużo, a w tych warunkach istnienie takich form i czynny udział starostów w ich pracach łatwo mógł ujść uwadze Ministerstwa.

Myliłby się jednak ten, kto by z nikłej ilości form organizacyjnych, mających za cel konsolidację społeczną i koordynację wysiłków pochopnie chciał wyciągać wnioski o braku ich potrzeby i racji istnienia. Każdy kto zetknął się z życiem społecznym, zwłaszcza w mniejszych miastach — zna dobrze ujemne jego strony. Wynikają one z różnych przyczyn: z nadmiaru organizacji społecznych, z nieuzgodnienia ich poczynań, z braku ogólnego planu pracy społecznej w powiecie, z rozproszkowania społeczeństwa, z braku działaczy i przeciążenia tych, którzy pracują, i szeregu in.

Wiemy jak często nie można zrealizować projektu, który służyłby dobru ogólnemu, gdyż przekracza siły poszczególnych organizacyj i kompetencje samorządu. Wiemy wreszcie, jak trudno nieraz — z braku od-

powiedniej do tego platformy — propagować zamierzenia rządu i samorządu i jak z drugiej strony czuje się brak wykładnika opinii i potrzeb społeczeństwa wobec administracji i samorządu.

W tych warunkach podjęcie prac konsolidacyjnych i koordynacyjnych staje się sprawą pierwszorzędnej doniosłości. Niewątpliwie jest to sprawa trudna, ale sądzę (w przeciwieństwie do *p. Webera*), że wszędzie — w różnym tylko zakresie — możliwa. Praca ta, aby być realna, musi znaleźć swą formę organizacyjną. Formą tą niewątpliwie może być tylko jakiś związek organizacji społecznych, przy czym kwestią drugorzędną jest, czy będzie się on nazywał komitetem porozumiewawczym, czy zjednoczeniem organizacji, czy jeszcze inaczej — byle za cel wytknął sobie wyżej wyliczone (szerzej niż to czyni *p. Weber*) zadania.

Związek ten musi mieć swego przewodniczącego. *P. Weber* twierdzi, że przewodniczącym takiego związku może być każdy, kto się do tego nadaje, ale specjalnie rola ta jest odpowiednia jednak dla starosty. Jest w tym niewątpliwa racja, trzeba jednak w tym miejscu jeszcze raz podkreślić konieczność posiadania przez starostę tych wszystkich walorów społecznych, o jakich wyżej mówiłem. Jeżeli je posiada — niewątpliwie praca koordynacyjna będzie wtedy rolą najbardziej zasadniczą i przyniesie za sobą nie hamowanie, ale wzmacnianie inicjatywy i samodzielności poszczególnych organizacji.

Przyczyny te i okoliczności wydają mi się dostatecznie ważkie, by uważać za rzecz bardzo wskazaną autorytatywnie okólnik nr 53 pod tym względem uzupełnić i przewodnictwo w pracach koordynacyjnych dla dobra sprawy starostom umożliwić.

Na tym właściwie wyczerpuje się problem pracy społecznej starostów. Reszta zagadnień poruszonych w artykule *p. Webera* dotyczy już właściwie problemu innego, a mianowicie struktury związku organizacji czy też komitetu porozumiewawczego oraz metod pracy koordynacyjnej i zakresu jej działania — niezależnie od tego czy przewodniczy tym pracom starosta czy ktoś inny. Problem ten nadawałby się znakomicie do odrębnego artykułu i dlatego nie zamierzam go tu poruszać. Pragnę tylko zaznaczyć w odniesieniu do danych faktycznych, przytoczonych przez *p. Webera* w związku z działalnością komitetu porozumiewawczego w Kowlu i Zjednoczenia organizacji w Krzemieńcu, że dane te są w kilku wypadkach oparte prawdopodobnie na mylnych informacjach, a przez to niezgodne z rzeczywistością, niektóre zaś wnioski autora błędne. Problem ten jest zresztą bardzo ciekawy i chętnie na ten temat zabiorę głos w przyszłości.

A. MEDALISÓWNA

LUKI I KWESTIE SPORNE W PRAWIE O STOWARZYSZENIACH

Prawo o stowarzyszeniach, jakkolwiek dość szczegółowo regulujące formy bytu prawnego zrzeszeń niezarobkowych objętych tym prawem i mające dość jasno zarysowaną przewodnią ideę tego prawa, t. j. uniwersalizm życia społecznego—w praktyce administracyjnej nastręcza, jak zresztą wiele ustaw, szereg wątpliwości. Wątpliwości te sprawiają tym większą trudność, że nie ma dotychczas jeszcze w dziedzinie prawa o stowarzyszeniach ogłoszonych wyroków N. T. A., ułatwiających interpretację czy uzupełnianie przepisów prawa o stow. Wyroków tych w ogóle było niewiele, w odróżnieniu bowiem od sporów między władzą administracyjną a jednostką, w których ta ostatnia osobiście jest zainteresowana i wszelkimi sposobami dąży do korzystnego dla niej rozstrzygnięcia—uprawnienia stowarzyszeń dużo słabiej są na ogół bronione przed zarządzeniami władzy administracyjnej, choćby niesłusznymi w pojęciu jednostek tworzących dane stowarzyszenie.

Spór w sytuacjach wątpliwych lub nieprzewidzianych przez prawo polega zwykle na zupełnie różnym nastawieniu wobec tych sytuacyj władzy administracyjnej i jednostek reprezentujących stowarzyszenie. Gdy władza mianowicie, stara się rozstrzygać pod kątem uniwersalistycznym tego prawa, t. j. ogólnego dobra społecznego, jednostki widzą w tych sytuacjach teren wolnej działalności stowarzyszeń, w myśl silnie ugruntowanych jeszcze w społeczeństwie poglądów indywidualistycznych.

Jedną z najbardziej charakterystycznych i bodaj najważniejszych kwestyj wątpliwych, jakie wysuwa praktyka w stosowaniu przepisów prawa o stowarzyszeniach — to sprawa ingerencji władzy administracyjnej do działalności legalnie istniejącego stowarzyszenia zarejestrowanego, działalności nie będącej w zasadniczej sprzeczności ze statutem lub obowiązującym prawem, lecz nasuwającej wątpliwości z punktu widzenia celowości i pożytku społecznego.

Jak słusznie stwierdził *St. Langrod* w swej wnikliwej analizie prawa o stowarzyszeniach, tak bardzo charakterystyczny dla tego prawa wymóg odpowiadania stowarzyszeń zarejestrowanych względom pożytku społecznego nie jest konsekwentnie przeprowadzony we wszystkich przepisach dot. stowarzyszeń zarejestrowanych, lecz występuje tylko przy powstaniu stowarzyszenia, decydując o jego rejestracji (art. 20) oraz w przepisach szczególnych, dotyczących stowarzyszeń korzystających z ofiarności publicznej—odnośnie ich działalności związanej z użyciem funduszów publicznych (art. 43, 44). Działalność natomiast istniejących stowarzyszeń zarejestrowanych i nie korzystających z ofiarności osób i instytucyj stojących poza stowarzyszeniem ustawa jak gdyby wyłączyła spod kryterium celowości i uniwersalizmu, stosując dopiero to kryterium i to w bardzo silnym stopniu wobec stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej.

Tymczasem w życiu społecznym kwestia interesu publicznego występuje nieraz tak silnie wobec działalności niewielkich grup społecznych, jakie tworzą stowarzyszenia, zwłaszcza lokalne, że władza administracyjna w imię tego interesu nie waha się często nagiąć czy rozszerzyć przepisy prawa o stow., by zadość uczynić ważniejszym potrzebom społecznym.

Wyobraźmy więc sobie choćby taki prosty przykład.

Istnieje lokalne stowarzyszenie towarzysko-kulturalne, założone bardzo dawno, którego pierwotni członkowie pracą swą i ofiarnością stworzyli znaczny majątek stowarzyszenia, np. zasobną i wartościową bibliotekę. Po kilkunastu latach skład członków się zmienił i nowi członkowie skierowali działalność stowarzyszenia w kierunku innych celów statutowych, np. w kierunku prowadzenia kasyna czy klubu towarzyskiego. Biblioteką nikt się z członków nie interesuje, niszczy się niewykorzystaną, gdy tymczasem miejscowe społeczeństwo odczuwa silny brak dobrej biblioteki. Przedstawiciele tego społeczeństwa interweniują u władz administracyjnych, by te wpłynęły na stowarzyszenie w kierunku udostępnienia przez nie biblioteki społeczeństwu, ewentualnie, by władze przekazały ją instytucji, która lepiej wykorzysta marnujące się dobro społeczne. Lecz prawo o stowarzyszeniach nie daje odpowiedniej podstawy prawnej do takiej interwencji władzy administracyjnej, naturalnie jeśli władza ta nie zechce się posunąć aż do rozwiązania stowarzyszenia (korzystając np. z braków formalnych, których nie brak w każdym stowarzyszeniu) i przekazania z urzędu majątku stowarzyszenia odpowiedniej instytucji.

Podobne trudności nasuwa kwestia usuwania sprzecznej ze sta-

tutem czy obowiązującym prawem działalności stowarzyszenia, gdy ze względu na duże skąd inąd znaczenie i wartość stowarzyszenia nie jest zupełnie wskazane z punktu widzenia pożytku społecznego jego rozwiązanie z powodu tej działalności, a z drugiej strony, gdy istniejący zarząd nie daje zupełnie gwarancji, że taką sanację działalności na wezwanie władz administracyjnych przeprowadzi.

W wypadkach podobnych do pierwszego przykładu praktyka administracyjna poszła przeważnie w kierunku dopatrzenia się usterek formalnych w wyborze czy działaniu zarządu, uznaniu go za niezdolny do działań prawnych i powołaniu kuratora. W drugim przykładzie władza administracyjna zawiesza na podstawie art. 16 działalność zarządu jako niezgodną np. ze statutem (co nie jest zgodne z cyt. art. 16, który mówi o zawieszeniu całego stowarzyszenia, a nie tylko jego organów) i wyznacza kuratora na podstawie art. 25.

Otóż główna sprzeczność z prawem o stowarzyszeniach leży właśnie w działalności tych kuratorów, bo brak odpowiedniego przepisu dla upoważnienia władzy adm. do ingerencji do omawianej działalności stowarzyszeń spowodował, że funkcję tę właśnie wykonują ci mianowani przez władzę kuratorzy w zakresie najzupełniej nie przewidzianym przez prawo o stow., ba — nawet w sposób sprzeczny z tym prawem, wobec dość szczegółowego określenia przez prawo kompetencyj kuratorów. I tak: w pierwszym wypadku, t. j. przy mianowaniu kuratora na podstawie art. 30, gdy nie ma zarządu zdolnego do działań prawnych, kurator zastępuje zarząd na czas potrzebny do powołania nowego zarządu i głównym właśnie zadaniem jego jest ułatwienie stowarzyszeniu otrzymania statutowego zarządu, nie zaś przeprowadzanie reorganizacyj działalności stowarzyszenia. W jeszcze węższy zakres działania upoważniony jest kurator, powołany na podstawie art. 25 w związku z art. 16, t. j. wobec zawieszenia działalności stowarzyszenia. Należy do niego wówczas tylko zabezpieczenie majątku stowarzyszenia i prowadzenie spraw niezbędnych z tym związanych do czasu przejęcia majątku przez likwidatora.

Wąski zakres działania instytucji obydwu kuratorów nie da się porównać z instytucją zarządu przymusowego, powoływanego na zarządzenie Ministra Opieki Społecznej w stowarzyszeniach opiekuńczych w myśl rozporządzenia z 22.IV 1927 r., który to zarząd jest specjalnie powołany do uszanowania działalności stowarzyszenia.

Omawiana luka w prawie o stow., uniemożliwiająca stosowanie w sposób zgodny z tym prawem kryterium celowości wobec istnieją-

cych stowarzyszeń zarejestrowanych, powoduje, że cały szereg stowarzyszeń, stwarzających na początku swego istnienia pozory użyteczności, zostaje zarejestrowanych, by w niedługim czasie powiększyć ilość wegetujących zrzeszeń, co rozdrabnia tylko zbytecznie energię społeczną i społeczny dorobek.

Tak ważna również sprawa komasacji słabych stowarzyszeń może być tylko przeprowadzana na drodze poza urzędowej.

Teraz z kolei przejdźmy do innej kwestii.

Sprawa likwidacji przez władze administracyjne stowarzyszeń nieczynnych, t. zw. papierowych, znajduje swe rozstrzygnięcie w art. 26, ale tylko odnośnie stowarzyszeń zarejestrowanych. Zagadnienie to dotyczy jednak również stow. zwykłych i oddziałów, które całymi latami figurują nieraz w ewidencji starostw, nie przejawiając żadnej działalności i nie zawiadamiając o swej likwidacji. Wobec tych stow. można obecnie stosować jedynie art. 16, wykorzystując postanowienie art. 15 o obowiązku nadsyłania składu zarządu dla nadesłania upomnienia, a następnie zawieszenia i rozwiązania stow. (oddziału). Długa to jednak droga i logicznie niewłaściwa (zawieszenie działalności stowarzyszenia, które tej działalności wcale nie przejawia). Pożądany więc byłby przepis upoważniający starostę do wydania orzeczenia, że na podstawie takich a takich faktów stwierdza się, że dany oddział czy stowarzyszenie nie istnieje. Odciążyłoby to starostwa od wydawania niepotrzebnych decyzyj, uniemożliwiłoby istnienie takich faktów, że nowopowstały oddział nie uważa za potrzebne zgłoszenie swego powstania, gdy w danej miejscowości istniał przed kilkoma laty taki sam oddział, nie zlikwidowany formalnie, bo uważa się za wznowienie działalności tamtego oddziału, wreszcie projektowany przepis zwiększyłby wagę decyzyj zawieszających i rozwiązujących stowarzyszenie, stosowanych tylko w wypadkach prawdziwych wykroczeń ze strony tych stowarzyszeń.

Następnie dwie kwestie podchodzą z innej strony do przepisów prawa o stowarzyszeniach, a mianowicie od strony uprawnień jednostki. Pierwsza dotyczy likwidacji majątku stowarzyszenia zlikwidowanego lub rozwiązanego przez władzę administracyjną.

Z przepisów art. 25 i 27 wynika, że określenie władzy o przeznaczeniu majątku i sposobie jego likwidacji następuje po uprzednim wydaniu ostatecznej decyzji o likwidacji (rozwiązaniu) stowarzyszenia jako jej wykonanie, i wtedy, gdy stowarzyszenie jako takie już nie istnieje. Z tego znów wynika, że postanowienie władzy o przeznaczeniu majątku nie może być zaskarżone w toku instancyj, po pierwsze jako wykonanie prawomocnej decyzji, po drugie dlatego, że właściwa strona już nie

istnieje. Pozostają wprawdzie byli członkowie stowarzyszenia, którzy mogą być uznani za osoby zainteresowane, jako tacy jednak w myśl przepisów o postępowaniu administracyjnym nie mogą wnosić odwołań.

Tymczasem prawo o stow. nie daje władzy administracyjnej wolnej ręki w określaniu przeznaczenia pozostałego majątku. Art. 27 prawa poleca użyć majątek na cel w statucie przewidziany, ewent. z braku postanowienia takiego w statucie — na cel, który uwzględniać będzie cele statutowe stowarzyszenia.

W tym to postanowieniu właśnie leży źródło zdarzających się zatargów między byłymi członkami stowarzyszenia a władzą adm. i to przeważnie na tle interpretacji celów b. stowarzyszenia i celów, na które został przekazany majątek.

I znów najlepiej przedstawi to przykład.

Istnieje przypuśćmy Klub Radiowy, powstały w początkach rozwoju radiotechniki, który obecnie wobec wielkiego spopularyzowania się radia stracił warunki dla swego rozwoju. Pozostali w liczbie 7-miu członkowie nie mogą zlikwidować formalnie stowarzyszenia wobec przepisów statutu, który wymaga dla ważności walnego zebrania obecności co najmniej 10 osób. Zwracają się wobec tego do władzy adm. z prośbą o zlikwidowanie stowarzyszenia na podstawie art. 26 prawa o stow. i przekazanie pozostałego radioodbiornika miejscowej organizacji kulturalnej. Liczą na to, że jako członkowie tej orgnanizacji będą mogli nadal po zlikwidowaniu klubu korzystać z aparatu.

Tymczasem władza adm., uważając wskazaną przez członków organizację za mało społecznie wartościową, po uprawomocnieniu się decyzji o likwidacji, przekazuje majątek świetlicy szkolnej. Byli członkowie naturalnie uważają to postanowienie za krzywdzące ewent. nawet za niezgodne z art. 27 prawa o stow., nie mają jednak żadnej podstawy do żądania zmiany tego postanowienia.

Podobnie kwestii odwołań od decyzyj władzy adm. dotyczy zagadnienie: czy zarząd główny stowarzyszenia może wnieść odwołanie od decyzji władzy adm. dot. oddziału tego stowarzyszenia i skierowanej do zarządu oddziału. Chodzi tu o ustalenie, czy można uznać zarząd główny stowarzyszenia za stronę w rozumieniu rozp. o post. administracyjnym. Należałoby sądzić, że nie z następujących powodów:

1) mimo rządzenia się statutem centrali stowarzyszenia oddział ma własne kierownictwo reprezentujące je na zewnątrz, własne organa uchwałodawcze, powstało na podstawie własnej woli członków oddziału, chociaż za zgodą centrali, posiada często i statutową i faktyczną prawie zupełną niezależność od centrali;

2) decyzja skierowana jest do zarządu oddziału, właśnie w uznaniu tego zarządu za odpowiedzialnego przedstawiciela oddziału;

3) wola centrali może nie pokrywać się z wolą danego oddziału.

Mimo to praktyka administracyjna idzie raczej w kierunku uznania w takich wypadkach centrali stowarzyszenia za stronę jako reprezentanta całości stowarzyszenia, biorąc pod uwagę moralną i prawną odpowiedzialność centrali za działalność jej oddziałów (np. niezgodna z prawem działalność większych oddziałów stowarzyszenia może być wystarczającym powodem do rozwiązania całego stowarzyszenia) oraz dużą często również zależność organizacyjną oddziału od centrali. Jest w tym również pewien oportunizm wobec braku wyraźnego sprecyzowania przez prawo charakteru oddziałów oraz wobec różnolitości form organizacyjnych, w których zaciera się często różnica między oddziałem a sekcją, samodzielnym stow. zarejestrowanym a oddziałem, związkiem a stowarzyszeniem.

INŻ. ADAM KUNCEWICZ

PLANOWANIE REGIONALNE

„Miejsce na wszystko i wszystko na właściwym miejscu". Tak przedstawia cel planowania *J. M. de Casseres*, dyrektor Urzędu Planu Regionalnego Północnego Brabantu (Holandia), w artykule swoim p. t.: „Podstawy planologii" [1]). Zatem nowa nauka . . . Zajmuje się ona według określenia tegoż autora, powierzchnią ziemi i zmianami, jakie człowiek na niej urzeczywistnił lub urzeczywistnia. Do tego należałoby jeszcze dodać — i zamierza urzeczywistniać, bo przecież z natury rzeczy planowanie musi zajmować się przyszłością.

A więc Holandia, kraj bogaty, o starej wytrawnej kulturze, dobrze zorganizowany i mądrze rządzony, w którym — zdawałoby się — wszystko powinno być na właściwym miejscu, ma sporo do zrobienia w zakresie porządkowania swojej przestrzeni i w tym celu organizuje biura planów regionalnych. To samo czynią i inne kraje kulturalne — wszędzie od niedawna (okres istnienia takich biur zapewne nie przekracza nigdzie lat piętnastu). W jednych krajach działają one jako organizacje naukowo-społeczne (Anglia, St. Zjednoczone Am. Półn., częściowo Rzesza Niemiecka); w innych znów jako instytucje oficjalne, powołane na podstawie specjalnych ustaw (Francja, częściowo Rzesza Niemiecka).

Polska do planowania regionalnego praktycznie przystąpiła przed kilku laty. Począwszy od r. 1930 najpierw Min. Robót Publicznych, a po skasowaniu jego Min. Spraw Wewnętrznych kolejno powołują do życia szereg biur planów regionalnych w charakterze organizacyj technicznych, początkowo z dużą przewagą czynnika architektonicznego. Obecnie mamy ich już 11 (dla okręgów: białostockiego, górniczo-hutniczego, kielecko-radomskiego, krakowskiego, lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego-płn., poznańskiego, warszawskiego, Wołynia, ziem górskich, wojew. stanisławowskiego). Zasięg działania tych biur obejmuje łącznie 132.000 kilometrów kwadratowych, co stanowi około $^1/_3$ całkowitej powierzchni kraju.

---

[1]) W dwumiesięczniku „Dom, osiedle, mieszkanie" Nr 11—12 z 1937 r.

Nie mając na razie oparcia o prawo, siłą rzeczy musiały one w pierwszych latach ograniczyć się przeważnie do ustalania metod pracy (wzorów jeszcze nie było) oraz do zbierania danych, ilustrujących faktyczny stan terenu swojego działania (materiału kartograficznego i statystycznego, zdjęć mierniczych i t. d.) wreszcie do wykonywania prac technicznych dla samorządu terytorialnego w zakresie planów zabudowania, do czego nie był on na ogół przygotowany. Owocami tej pracy posiłkują się władze rządowe, m. in. przy określaniu różnego rodzaju założeń inwestycyjnych, a nawet w pewnej mierze i przy przebudowie ustroju rolnego. Poza tym istnieją jeszcze dwie instytucje, zajmujące się planowaniem regionalnym: jedna urzędowa — „Biuro Planowań" przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, powołane w roku ubiegłym dla koordynowania i ustalenia zamierzeń na obszarze t. zw. Centralnego Okręgu Przemysłowego; druga o charakterze społecznym — Związek Ziem Górskich, działający na terenie Karpat i na ziemiach podgórskich. Przy sposobności wypada tu również nadmienić, że przy Gabinecie Ministra Skarbu od półtora roku działa Biuro Planowania — organizacja nieoficjalna, zajmująca się planowaniem kraju. Tam właśnie dojrzewają różne koncepcje w zakresie wielkich inwestycyj państwowych, w szczególności dla Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Ramy formalno-prawne w zakresie planowania regionalnego dała nam dopiero ustawa z 14.VII 1936 r. (Dz. U. poz. 405), nowelizująca prawo budowlane z 16.II 1928 r. (Dz. U. poz. 202). Na jej podstawie Minister Spraw Wewnętrznych powołał w ubiegłym roku 10 komisyj regionalnych planów zabudowania dla wszystkich powyżej wyszczególnionych okręgów z wyjątkiem górniczo-hutniczego, gdzie cytowana ustawa nie wszędzie jeszcze obowiązuje, podporządkowując tym komisjom poprzednio zorganizowane biura planów regionalnych.

Przed omówieniem przepisów tej ustawy wypada odpowiedzieć na następujące pytanie, które w tym miejscu Czytelnikowi może się nasunąć — mianowicie, co oznacza pojęcie „plan regionalny" lub — jak chcieli nasi ustawodawcy — „regionalny plan zabudowania"? Jest to plan określający przeznaczenie poszczególnych części większego obszaru, według ich właściwości fizjograficznych, i—w związku z tym—ustalający sposób wykonania ważniejszych inwestycyj, rozmieszczenie ośrodków przemysłowych, gęstość zaludnienia i sposób zabudowania terenów budowlanych. Cel tego wszystkiego — to właściwe zagospodarowanie pewnego obszaru przez jak najlepsze wyzyskanie tkwiących w nim sił potencjonalnych, przede wszystkim dla celów państwowych.

Wyrazy: „określający przeznaczenie poszczególnych części większe

go obszaru" oznaczają ustalenie miejsc, gdzie ma być prowadzona uprawa leśna, rolna, ogrodnicza, oraz zarezerwowanie terenów na potrzeby przemysłu, m. in. górnictwa, na urządzenia komunikacyjne (arterie ruchu kołowego, lotniska, porty, kanały) i energetyczne, na rozbudowę istniejących miast i osiedli wiejskich jak również na zakładanie nowych.

Z definicji tej wynika, że nazwa „regionalny plan zabudowania", ustalona w ustawie z 14 lipca 1936 r., jest tu niezupełnie odpowiednia, bo przy planowaniu regionalnym kwestia zabudowania stanowi zaledwie jedno ogniwo w długim zespole różnorodnych skomplikowanych zagadnień.

Odrębnego prawa o planowaniu regionalnym właściwie nie mamy. Omawiana ustawa jest tylko nowelizacją prawa budowlanego, zmieniającą i rozwijającą jego przepisy; planowaniu regionalnemu poświęca ona bardzo mało miejsca i całą rzecz ujmuje tak samo, jak sprawę planów zabudowania miast czy osiedli wiejskich. Różnica polega zasadniczo na tym, że regionalny plan zabudowania ma obejmować wielkie obszary, że sporządza go komisja, powołana przez Ministra Spraw Wewnętrznych (art. 1 pkt 10), a nie samorząd terytorialny, jak to ma miejsce z planami zabudowania, i że o potrzebie sporządzenia planu decyduje tylko Minister Spraw Wewnętrznych, „gdy warunki gospodarcze, potrzeby rozwoju osiedli lub interes publiczny tego wymagają" (art. 1 pkt 8 ust. ostatni).

W skład komisji wchodzą: a) dwaj delegaci władz wojskowych; b) po jednym delegacie terytorialnie właściwych izb samorządu gospodarczego; c) delegaci właściwego samorządu terytorialnego (pow. zw. samorządowych, miast wydzielonych z tych związków, uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej i miast, których zarządy upoważniono do sporządzenia planów zabudowania) — również po jednym delegacie od każdej takiej jednostki samorządowej, z wyjątkiem miast większych, które do komisji wybierają po jednym przedstawicielu na każde sto tysięcy swoich mieszkańców; d) członkowie, powołani przez Ministra Spraw Wewnętrznych (bezpośrednio, czy na wniosek zainteresowanych ministrów), w liczbie równej liczbie członków, wybranych przez właściwy samorząd terytorialny, wreszcie e) jeden przedstawiciel własności nieruchomej. Na czele komisji stoi przewodniczący, również powołany przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Poza tym żadnymi szczegółami wewnętrznej struktury komisji ustawa nie zajmuje się.

Głównym zadaniem komisji jest sporządzenie planu regionalnego. Inne zadania, przewidziane ustawą: jak wydawanie opinij dla władz administracji ogólnej i związków samorządowych, a także przedstawianie poszczególnym ministrom projektów, przepisów i zarządzeń — są

właściwie czynnościami pochodnymi, wynikającymi bezpośrednio z prac nad planem regionalnym, z projektowanych w nim założeń i z przypuszczalnego ustroju regionu (art. 1 pkt 10). Oprócz tego komisja, jeśli ją upoważni Minister Spraw Wewnętrznych, może w zastępstwie właściwego samorządu terytorialnego sporządzać plany zabudowania miast i osiedli wiejskich.

Takie są obowiązki komisji. Pod względem prawnym jest to instytucja o charakterze samorządowym, przewodniczący jest jej organem wykonawczym, biuro planu regionalnego zaś — jego pracownią, odpowiadającą wydziałom technicznym samorządu terytorialnego.

Formalności prawne, towarzyszące sporządzaniu planu regionalnego, są takie same jak przy sporządzaniu planów zabudowania[1]). Zatwierdzenie planu regionalnego, jeśli obejmuje uzdrowisko użyteczności publicznej lub miasto, wydzielone z pow. zw. samorządowego, lub wreszcie miasto, położone przy porcie morskim — następuje na skutek decyzji ministerialnej, w innych przypadkach — właściwego wojewody, jeśli prawa decyzji Minister Spraw Wewnętrznych nie zastrzeże sobie.

Koszty sporządzenia regionalnego planu zabudowania mają ustawowo ponosić zainteresowane gminy w rozmiarze, ustalonym przez Ministra Spraw Wewnętrznych na wniosek przewodniczącego komisji, a odpowiadającym liczbie ich mieszkańców oraz korzyściom spodziewanym wskutek wykonania planu[2]). Ustawa nic nie mówi o udziale Skarbu Państwa w pokrywaniu kosztów sporządzenia planów regionalnych, aczkolwiek potrzeba takiego udziału wynika zdawałoby się z głównych celów, do których planowanie regionalne zmierza, t. j. do zaspokojenia potrzeb publicznych, przede wszystkim o państwowym znaczeniu, jak np. ustalenie układu założeń inwestycyjnych w sposób odpowiadający postulatom obrony kraju. Te okoliczności, jak również trudność uzyskania odpowiednich środków od samorządu terytorialnego spowodowały rezolucję sejmową z czerwca 1936 r., wzywającą Rząd do udzielania pomocy finansowej na sporządzanie planów zabudowania i na planowanie regionalne (druk sejmowy nr 189 z r. 1936) oraz zmusiły do wstawienia do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Funduszu Pracy pewnych sum na te cele[3]).

---

[1]) Art. 23—35 prawa budowlanego z 16.II 1928 r. (Dz. U. poz. 202) w brzmieniu, nadanym omawianą ustawą.

[2]) Dosłownie przepis ten brzmi: „z uwzględnieniem ilości mieszkańców zainteresowanych gmin oraz stopnia korzyści, jakie odnoszą poszczególne gminy z wykonania planu zabudowania" (art. 1 pkt. 17).

[3]) W bieżącym roku budżetowym wynoszą one 650 zł (400.000 zł budżetu Min. Spr. Wewn., 150.000 zł z budżetu Funduszu Pracy) w następnym wyniosą około 830.000 zł — 680.000 zł z budżetu Min. Spr. Wewn. i 150.000 zł z Funduszu Pracy.

Kwestią współdziałania poszczególnych komisyj ustawa nie zajmuje się i nie przewiduje specjalnej instytucji nadrzędnej nad nimi — biura planowania krajowego. Kontrolę nad działaniem komisji musi zatem wykonywać Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i dawać przewodniczącym komisyj dyrektywy w zakresie planowanie regionalnego. Nie jest to zadanie łatwe, gdy nie ma biura projektów i studiów, które by przygotowywało materiały do formułowania takich dyrektyw.

Ustawa nie zadowoliła tych, którzy zostali powołani do stosowania jej w praktyce, t. j. przewodniczących komisyj i kierowników biur regionalnych planów zabudowania. Fakt ten znalazł wyraz w uchwale tej treści:

> Zjazd przewodniczących Komisyj Regionalnych Planów Zabudowania, zwołany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 17 i 18 stycznia 1938 r. w Warszawie, — stwierdza konieczność:
>
> 1) ustalenia odrębnych podstaw prawnych do planowania regionalnego i ogólno-krajowego,
>
> 2) stworzenia centrali planowania krajowego, której dyrektywy byłyby wytycznymi do planowania regionalnego,
>
> 3) objęcie akcją planowania regionalnego całego obszaru Państwa,
>
> 4) przeznaczenia pewnych sum na planowanie regionalne z funduszów inwestycyjnych w stosunku procentowym, zależnym od rodzaju inwestycyj, oraz ich znaczenia i następstw dla zagospodarowania regionu.

Chodzi tu przede wszystkim o specjalną ustawę o planowaniu regionalnym i o instytucję planowania kraju, bowiem realizację dwu ostatnich postulatów tej uchwały można uskutecznić na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, rzecz oczywista, jeśli się będzie dysponowało dostatecznymi środkami pieniężnymi i odpowiednim materiałem ludzkim.

Do wydania ustawy o planowaniu regionalnym i krajowym nie ma jeszcze podstaw rzeczowych. Dać je może dopiero dłuższe doświadczenie nad działalnością komisyj regionalnych planów zabudowania i Biura Planowania przy Gabinecie Ministra Skarbu.

Oficjalna instytucja planowania krajowego mogłaby powstać przed wydaniem proponowanej ustawy, np. jako „Biuro Planowania Kraju" przy Prezydium Rady Ministrów, powołane w trybie rozporządzenia Rady Ministrów. Możliwe, że od realizacji tej koncepcji już jesteśmy niedaleko.

M. KLENOWICZ

POLITYKA KARNO-ADMINISTRACYJNA W ŚWIETLE NOWYCH PRZEPISÓW EGZEKUCYJNYCH

Do podstawowych zasad polityki karno-administracyjnej należy zasada szybkiego wykonywania nałożonych kar, opieszałość bowiem spowodować musi szerzenie się bezkarności i demoralizacji.

Już dotychczasowy system ściągania grzywien wywoływał czasem słuszną reakcję władz nadzorczych, gdyż nieraz między datą doniesienia karnego a wykonaniem kary upłynął tak długi okres, że właściwie mniejszą szkodą dla interesu publicznego byłoby, gdyby w ogóle dana kara nie była wymierzona. Mimo to system dotychczasowy był pod każdym względem oszczędniejszy, a co ważniejsze był sprawniejszy i mniej skomplikowany niż system wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15.V 1937 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, opartym na ustawie z dnia 10.III 1932 r. o przejęciu egzekucji przez władze skarbowe.

Według dawniejszych przepisów po uprawomocnieniu się nakazu względnie orzeczenia karnego, starostwo wydawało zarządzenie egzekucyjne zarządowi miejskiemu względnie gminnemu, a następnie organ egzekucyjny sprawdzał czy grzywna jest ściągalna, czy też nie. W wypadku pozytywnym następowało ściągnięcie grzywny, w przeciwnym zaś razie organ egzekucyjny sporządzał protokół ubóstwa i jednocześnie osadzał skazanego w areszcie. Te krótkie dwa etapy czynności egzekucyjnych kończyły ostatecznie sprawę.

Obecnie natomiast, po uprawomocnieniu się nakazu względnie orzeczenia karnego, starostwo zanim przystąpi do wydania zarządzenia egzekucyjnego, wysyła pod adresem skazanego upomnienie. Po bezskutecznym upomnieniu, sporządza się wnioski egzekucyjne i przesyła je do urzędu skarbowego, który w razie stwierdzenia, że grzywna jest ściągalna—grzywnę tę ściąga, a w wypadku nieściągalności — zawiadamia o tym starostwo, które na tej podstawie zarządza wykonanie kary

aresztu zastępczego przez zarząd miejski względnie gminny, po czym dopiero sprawa jako ostatecznie załatwiona wraca do starostwa.

Przy tym więc nowym systemie, nie dwa, ale co najmniej cztery etapy czynności egzekucyjnych będziemy mieli w każdej sprawie. Jedna z istotnych przyczyn opóźnienia wykonania ostatecznego nakazu, czy orzeczenia karnego, będzie obecnie ta, iż wykonanie kary aresztu zastępczego można stosować dopiero po stwierdzeniu przez sekwestratora skarbowego nieściągalności grzywny, a więc w praktyce po szeregu miesiącach a nawet latach. Sądząc bowiem z dotychczasowej sprawności i ściągania rozmaitych należności przez urzędy skarbowe, nie można powiedzieć, ażeby te czynności były sprawne i szybkie, chyba gdy chodzi o ściąganie sztywnego kontyngentu podatku czy opłat skarbowych, gdzie gorliwość i bezwzględność sekwestratorów wymaga raczej pohamowania.

Skoro punkt ciężkości polityki karno-administracyjnej leży w szybkim wykonywaniu nałożonych kar, to — aby zadość uczynić temu wymogowi — należałoby egzekucje uprościć, a mianowicie w tym kierunku, aby zarządy gminne względnie miejskie, przy okazji doręczania upomnień sprawdzały z miejsca czy grzywna jest ściągalna, czy nie i w tym ostatnim wypadku sporządzały protokóły ubóstwa, na podstawie których można by było bezpośrednio wykonać karę aresztu zastępczego. W wielu powiatach (biedniejszych, gdzie ludność kary z reguły odsiaduje) sprawa ta posiada pierwszorzędne znaczenie, jak wykazuje bowiem statystyka wykonalności kar administracyjnych, ilościowe wykonanie aresztu zastępczego sięga ponad 50% wszystkich spraw karno-administracyjnych.

Mgr. ANTONI ROBACZEWSKI

BUDŻETY MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W OKRESIE 12.LECIA T. J. OD R. 1927/28 DO R. 1938/39

(Ciąg dalszy)

VI

Budżet na rok 1930/31

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na r. 1930/31 wynosił w wydatkach ogólną sumę 254.429.924 zł, a w poszczególnych działach następujące kwoty:

1	Zarząd Centralny	9.527.060
2	Województwa i Starostwa . .	41.099.208
3	Służba Zdrowia	12 985.283
4	Policja Państwowa	126.626 894
5	Korpus Ochrony Pogranicza . .	61.263.699
6	Główny Urząd Statystyczny . .	2 870.667
7	Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku	57.113
	Razem . .	254.429 924

Preliminowano zatem na r. 1930/31 w porównaniu z budżetem ustalonym w ustawie skarbowej na r. 1929/30 więcej o 19.208.767 zł.

Zauważyć należy, że do preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na r. 1930/31, włączono po raz pierwszy 15% dodatek do uposażenia funkcjonariuszów i pracowników państwowych, który w poprzednich latach wypłacany był z nadwyżki budżetowej zgodnie z art. 4 ust. skarbowej z 25.III 1929 r. (Dz. U. poz. 183). Dodatek ten w sumie ogólnej wynosi 22.742.744 zł.

Rząd przyszedł na Komisję budżetową Sejmu z propozycją zwiększenia preliminarza o 6.650.000 zł, a to na wydatki na leczenie funkcjonariuszów państwowych o 2.150.000 zł i nowy wydatek na powszechny spis ludności o 4.500.000 zł. Z inicjatywy Komisji budżetowej Sejmu zaproponowano nowe wydatki w kwocie 1.150.000 zł, równocześnie też z inicjatywy poselskiej zredukowano wydatki o kwotę 4.406.424 zł.

Pomiędzy innymi zredukowano wydatki na fundusz dyspozycyjny o 3 miliony zł, na podróże służbowe o 200.000 zł, na zakup samochodów o 172.339 zł, na wydatki biurowe o 300.000 zł, na zakup i utrzymanie koni policyjnych o 469.695 zł i inne drobniejsze wydatki. Po uwzględnieniu tych zwiększeń i zmniejszeń z Komisji budżetowej Sejmu preliminarz wyszedł podwyższony o 2.393.576 zł.

Według działów ten zwiększony preliminarz przedstawiał się jak poniżej.

1	Zarząd Centralny	6.653 060
2	Województwa i Starostwa . .	40.776.479
3	Służba Zdrowia, . . .	15.635.283
4	Policja Państwowa	126.157.199
5	Korpus Ochrony Pogranicza . .	61.263.699
6	Główny Urząd Statystyczny . .	7.370.667
7	Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku	57.113
	Razem . .	257.823.500

Referentem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Sejmie był *poseł dr Józef Putek* (Wyzwolenie).

W wyczerpującym referacie omówił poseł sprawozdawca wszystkie dziedziny działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na wstępie poddał analizie zmiany preliminarza budżetowego, przechodząc z kolei do wydatków na uposażenie i wydatków osobowych. Przytaczając liczbę urzędników na etacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stwierdził *poseł dr Putek*, że urzędnicy ci załatwiają nie tylko sprawy administracji ogólnej, ale także i pięciu innych (Ministerstwa Robót Publicznych, Rolnictwa, Pracy i Op. Społecznej, Przem. i Handlu, Wyznań). Dotyczy to głównie personelu t. zw. administracii ogólnej, której Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma obowiązek dostarczenia urzędników, prawników, referentów, pomocniczych sił kancelaryjnych, woźnych i t. d., wobec czego z innych ministerstw zdjęta została troska o potrzebę utrzymywania własnymi budżetami funkcjonariuszów wymienionych kategorii.

Stwierdził również poseł — sprawozdawca niedostateczność etatów VII stopnia w województwach i starostwach, wskutek czego 83 zastępców starostów pozostaje w VIII stopniu, 8 zastępców starostów w IX stopniu, a 4 w X stopniu [1]).

Następnie szczegółowo omówił poseł-referent sprawy szkolenia urzędników, sprawy t. zw. „militaryzacji administracji", kredyty na podróże służbowe i przesiedlenia, na środki lokomocji, kredyty na rady

[1]) Str. 3 przytoczonego sprawozdania.

i komisje, na wydawnictwa. Poddał następnie omówieniu zagadnienia egzekucji administracyjnej, polityki karno-administracyjnej, postępowania administracyjnego, sprawę paszportów zagranicznych, kredyty na służbę zdrowia, zwracając specjalną uwagę na zagadnienie walki z alkoholizmem, na Główny Urząd Statystyczny oraz na sprawy samorządu.

Znaczną część sprawozdania swego poświęcił poseł sprawozdawca wydatkom na Policję Państwową.

Wyjaśniwszy zwyżkę wydatków na Policję Państwową, wynoszącą w budżecie na rok 1930/31 o 9.682.746 zł więcej w porównaniu z kwotą ustaloną w budżecie na rok 1929/30, — tak pisze poseł sprawozdawca [1]).

Z przedłożeń i wyjaśnień Rządu wyprowadzić się daje wniosek, iż Policja Państwowa biurokratyzuje się coraz bardziej. Klasycznym przykładem tego zbiurokratyzowania jest Komenda Główna Policji Państwowej, która rozmiarem swych agend biurowych przypomina Ministerstwo. To samo da się powiedzieć o wojewódzkich komendach Policji Państwowej, z których każda zatrudnia przeciętnie 60 osób personelu biurowego. Jeżeli tedy może być mowa o redukcjach w Policji Państwowej, to przede wszystkim pod uwagę być wzięte powinny Komenda Główna oraz wojewódzkie komendy Policji Państwowej.

Przytacza dalej *poseł dr Putek* stan faktyczny oficerów, szeregowych i służby niższej Komendy Głównej Policji Państwowej, stan liczebny komend wojewódzkich Policji Państwowej, tablice ilustrujące nasycenie funkcjonariuszami Policji Państwowej poszczególnych okręgów, w szczególności ile na jednego funkcjonariusza policji wypada obywateli i kilometrów kwadratowych, oraz tablice kosztów utrzymania personelu, dochodzi do wniosku, że:

Cyfry te dowodzą, że istnieje konieczność szczegółowego wglądnięcia w organizację komend policyjnych, zreformowanie jej, zwłaszcza że istnieje pęd do dalszego zwiększenia agend tych komend i pomnażania etatów. Dotyczy to także powiatowych komend, które należałoby zredukować i zamienić na komendy okręgów, w skład których weszłoby kilka sąsiadujących powiatów.

Przechodząc następnie do środków lokomocji poseł-referent stwierdza, że:

O ile chodzi o mechaniczne środki lokomocji w Policji Państwowej, to etat samochodów osobowych i ciężarowych dla Policji Państwowej podwyższony został do ogólnej liczby 122.

Podwyższenie etatu samochodów było koniecznością, albowiem wzorowo zorganizowana służba bezpieczeństwa nie jest w ogóle do pomyślenia bez odpowiednich środków lokomocji, które podnoszą jej sprawność i skuteczność działania.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych twierdzi, że etat samochodów stał się obecnie już zbyt szczupły i nie wystarczający. Równocześnie ze wzrostem ilości samochodów i motocykli w kraju, wzmaga się ruch na drogach publicznych i w mia-

[1]) Str. 15 i następne cytowanego sprawozdania.

stach, zwłaszcza ruch autobusowy. Wymaga to podniesienia sprawności organów policji i zwiększenia ilości środków lokomocji.

Pod względem etatu samochodów Komisja budżetowa akceptowała wszelkie wnioski Rządu. Natomiast odmiennie potraktowała Komisja budżetowa problem konnej policji i taboru konnego.

W końcu poseł-referent konkluduje, że:

Budżet podatków policyjnych — odnośnie do potrzeb rzeczowych policji — nie napotyka na sprzeciwy w Sejmie i jest przyjmowany według projektów Rządu [1]).

Na plenum Sejmu z 8.II 1930 r. [2]) poseł-sprawozdawca poddał szczegółowej analizie cyfrowej budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i opierając się na informacjach, jakich udzielił Rząd, jakich udzielili przedstawiciele poszczególnych klubów, a także generalny referent budżetu, wystąpił z propozycją jeszcze dalszego zredukowania budżetu: a) o kwotę 4.500.000 zł na wydatek na powszechny spis ludności ze względu na to, że jak oświadczył sam Rząd, nie jest przygotowany jeszcze do przeprowadzenia tego spisu, b) o kwotę 140.000 zł na wydatki na wyżywienie w Korpusie Ochrony Pogranicza, gdyż za podstawę obliczeń wzięto ceny wyższe niż były faktycznie.

Co do pracy komisyjnej nad budżetem oraz badań w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oświadczył sprawozdawca [3]).

Pracy komisyjnej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komisja poświęciła prawie 20 godzin czasu. Przebieg jej wykazał, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych życzliwie odnosi się do pracy Komisji Budżetowej. Przeprowadzanie odpowiednich badań w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z ramienia komisji, przez referenta budżetu, napotykało na potrzebne ułatwienia. Nie było najmniejszych trudności pod tym względem czynionych i dobrą wolę okazał nie tylko p. Minister Spraw Wewnętrznych w tej współpracy w Sejmie nad budżetem, ale wykazał ją i jego personel podwładny, który wszystko uczynił, aby można było tak Wysokiej Komisji, jak i Wysokiej Izbie, dać pełny obraz informacji, potrzebnych do tego budżetu. Rzeczowe ustosunkowanie się Rządu do tego budżetu wyraża się także w sposobie załatwienia pewnych wniosków czy protestów, podnoszonych w toku obrad i w toku rozpatrywania budżetu. Już w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w czasie badań nad poszczególnymi pozycjami, gdy okazało się potrzebne wydanie pewnych zarządzeń, nie czekano ani na uchwałę Komisji, ani na uchwałę Wysokiej Izby, ale te potrzebne i niezbędne zarządzenia natychmiast wydano [4]).

---

[2]) Sprawozdanie stenograficzne 76 posiedzenia Sejmu łam 5 i następne.

[1]) [3]) [4]) Podkreślenia moje.

W toku obrad Komisja podniosła około 300 kwestii, z czego 50 kwestii zasadniczych podniesionych zostało w samym referacie budżetowym. Stwierdzić należy, że wszystkie te kwestie zostały troskliwie wynotowane przez przedstawicieli Rządu i również troskliwemu zostały poddane badaniu, po czym około 100 z tych kwestii zostało załatwionych w tym sensie, w jakim tego sobie życzyła Komisja. Reszta spraw podlega w tej chwili badaniu i sądzimy, że Ministerstwo znajdzie możność i czas, ażeby powiadomić Komisję Budżetową względnie Wysoki Sejm o sposobie załatwienia reszty tych spraw.

Sejm uchwalił budżet w ogólnej sumie 252.640.872 zł.

Referent budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Senacie *senator Stefan Boguszewski* (B. B. W. R.) na plenarnym posiedzeniu Izby Senackiej 11.III 1930 r. ograniczył się w przemówieniu swoim do omówienia zmian wprowadzonych do preliminarza budżetowego przez Sejm oraz propozycji Komisji Skarbowo-Budżetowej Senatu, której wnioski szły w kierunku: a) zwiększenia kredytu na zwalczanie gruźlicy o 450.000 zł, oraz b) w wydatkach nadzwyczajnych wstawienie nowego § 14 z kwotą 250.000 zł na prace przygotowawcze do powszechnego spisu ludności, który miał być dokonany w r. 1930. Poza tym było zgłoszonych jeszcze kilka wniosków mniejszości Komisji. Senat poza proponowanymi przez senatora-sprawozdawcę zwiększeniami przyjął jeszcze następujące zwiększenia: a) w wydatkach nadzwyczajnych Służby Zdrowia 1 milion zł na budowę zakładów psychiatrycznych oraz b) w dz. 1 Zarząd Centralny przywrócił w § 12—Komisja dla uzgodnienia ustawodawstwa, połowę preliminowanej a skreślonej przez Sejm kwoty t. j. 18.000 zł. Senat podwyższył budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — o 1.728.000 zł, t. j. do sumy ogólnej 254.368.872 zł.

Wobec tych zmian wprowadzonych przez Senat budżet znalazł się ponownie w Sejmie i został ostatecznie uchwalony w ogólnej kwocie 252.900.872 zł, t. j. o 1.468.000 zł mniejszej od proponowanej przez Senat.

Wykonanie tego budżetu zamknęło się kwotą 242.266.948 zł, t. j. o 10.633.924 zł mniejszą od ustalonej w ustawie skarbowej.

Tablica 8 przedstawia nam zmiany, jakie ten budżet przechodził poprzez ciała ustawodawcze oraz od ustawy skarbowej do wykonania.

Wobec tego, że jest to najwyższy uchwalony przez ciała ustawodawcze budżet w omawianym przez nas okresie 12-lecia oraz że po raz pierwszy od początku rozpatrywanego przez nas okresu, t. j. od r. 1927/28 wykonanie tego budżetu jest niższe od ustalonego w ustawie skarbowej, przyjrzymy się bliżej wykonaniu tego budżetu (tablica 9).

BUDŻET NA ROK 1930/31

Tablica 8

Dział	NAZWA	Preliminowano	Propozycje Rządu na Komisji Budżetowej	Projekt Komisji Budżetowej Sejmu	Uchwała Sejmu	Uchwała Senatu	Ostateczna uchwała Sejmu i Ustawa skarbowa	Wykonanie	+ więcej lub — mniej wykonanie budżetu w porównaniu z ustawą skarbową	Procentowo
1	Zarząd Centralny . .	9.527.060	9.527.060	6.563.060	6.563.060	6.581.060	6.533.060	9.333.629	+ 2.800.569	+88,5
2	Wojew. i Starostwa .	41.099.208	41.099.208	40.776.479	41.099,208	41.099.208	40.523.851	40.890.474	+ 366.623	+11,5
3	Służba Zdrowia . . .	12.985.283	15.135.283	15.635.283	14.586.655	15.036.655	15.635.283	13,236.471	— 2.398.812	—17,5
4	Policja Państwowa . .	126.626.894	126.626.894	126.157.199	126.626.894	126.626.894	125.957.199	125.250.865	— 706.334	— 5,1
5	Korpus Ochr. Pogran.	61.263.699	61.263.699	61.263.699	61.123.699	61.123.699	61.123.699	50.686.619	—10.437.080	—75,6
6	Główny Urząd Statyst.	2.870.667	7.370.667	7.370.667	2.870.667	3.120.667	3.070.667	2.815.634	— 255.033	— 1,8
7	Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku . .	57.113	57.113	57.113	57.113	57.113	57.113	53.256	— 3.857	—
	Razem .	254.429.924	261.079.924	257.823.500	252.640.872	254.368.872	252.900.872	242.266.948	+ 3.167.192 —13.801.116 —10.633.924	

Tablica 9

Rok	Preliminowano	Ustalono w ustawie skarbowej	Wykonanie	+ więcej — mniej wykonanie w porównaniu z ustawą skarb.
1927/28	180.012.245	184.703.170	217.057.836	+ 32.354.666
1928/29	223.465.105	217.768.603	249.658.570	+ 31.889.967
1929/30	233.487.868	235.221.157	248.731.075	+ 13.509.918
1930/31	254.429.924	252.900.872	242.266.948	— 10.633.924

Kompresja budżetu na r. 1930/31 wynosiła zatem 10.633.924 zł.

Największe zmniejszenie w wykonaniu wykazuje Korpus Ochrony Pogranicza, zmniejszenie wynoszące 10.437.080 zł, procentowo 75,6%. Oszczędności uzyskano głównie na: a) wyżywieniu ludzi, w wyniku znacznej zniżki cen, b) spadku cen drzewa i obniżeniu niektórych norm ryczałtów w stosunku do ubiegłego okresu budżetowego do 20% (ryczałty z kredytów kwaterunkowych), c) spadku cen pasz na wyżywienie zwierząt i t. d.

Następnie z kolei zmniejszenie w dz. 3 Służba Zdrowia, wynoszące 2.398.812 zł, procentowo 17,5%, osiągnięte zostało przez zniżkę wydatków we wszystkich prawie paragrafach, pozostałe trzy działy wykazują stosunkowo nieznaczne zmniejszenie.

Co do zwiększeń na pierwszym miejscu stoi dz. 1 Zarząd Centralny większy w wykonaniu o 2.800.569 zł, procentowo 88,5%. Zwiększenie to powstało na skutek podwyższenia o 3 miliony złotych funduszu dyspozycyjnego na zasadzie ustawy z 3.II 1931 r. o dodatkowych kredytach na okres 1930/31 (Dz. U. poz. 52)[1]. Zwiększenie w dz. 2 Województwa i Starostwa, wynoszące 366.623 zł, procentowo 11,5%, powstało wskutek potrzeby podwyższenia kredytów o charakterze specjalnym, jak np. zasiłki dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe i t. p.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli za ten okres podnosi pewne dodatnie strony w gospodarce materiałowej. Natomiast w zakresie kasowości i rachunkowości obok stron dodatnich jak opracowanie szeregu przepisów rachunkowo-kasowych stwierdziła Izba Kontroli kilka sprzeniewierzeń sum skarbowych i społecznych, wskutek nieprzestrzegania w starostwach przepisów rachunkowo-kasowych.

C. d. n.

---

[1]) Orędziem Prezydenta Rzeczypospolitej z 29.VIII 1930 — Sejm i Senat zostały rozwiązane.

Nowe wybory odbyły się: do Sejmu 16.XI 1930 r., do Senatu 23.XI 1930 r. W obu Izbach B. B. W. R. uzyskał większość.

UWAGI I WNIOSKI URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH

A. DO ROZPORZĄDZENIA Z DNIA 13 SIERPNIA 1931 (DZ. U. R. P. Nr 76 POZ. 611) DOT. URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH.

Ciąg dalszy

Do § 22-go.

V — § 22 w całości skreślić, a w to miejsce dać rozporządzenie M. S. Wew. z 3/V.1934 (Dz. U. Rz. P. nr 38 poz. 264) od § 1—§ 12 włącznie z wyłączeniem ust. 2 § 11 i z dodatkiem po ust. (1) § 7 „wicewojewoda kieruje wydziałem ogólnym".

VI — Ten paragraf ma mieć następujące brzmienie:

„Wicewojewoda jest z urzędu zastępcą wojewody z prawami i obowiązkami, przewidzianymi w rozp. Min. Spr. Wewn. z 9 maja 1935 r. o zastępstwie wojewodów (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 264)".

„Dla agend należących do właściwości wydziału ogólnego, między innymi również dla agend osobowych i organizacyjnych tegoż wydziału zastępcą urzędowym wicewojewody jest naczelnik wydziału ogólnego, na którego w wypadku gdy wicewojewoda nie może pełnić swych obowiązków służbowych, albo gdy jest nieobecny i o ile zastępującym wicewojewodą nie jest naczelnik wydziału ogólnego, przechodzą w odniesieniu do wydziału ogólnego wszystkie uprawnienia i obowiązki wicewojewody".

„W zastępstwie wojewody, jako szefa administracji ogólnej, decyduje wicewojewoda z reguły w następujących sprawach:

1) wyszkolenia urzędników starostw,

2) organizacji pracy i jej metod,

3) rozbieżności powstających przy międzywydziałowym uzgadnianiu załatwień,

4) przydziału do poszczególnych wydziałów urzędników referujących względnie kancelaryjnych z etatu spraw wewnętrznych,

5) zatwierdzania planów lustracyj podległych urzędów i zarządzeń lustracyjnych, oraz zarządzeń polustracyjnych,

6) osobowych z wyłączeniem obsady stanowisk samoistnych i kierowniczych, oraz wniosków do władz centralnych,

7) preliminarzy budżetowych rocznych i wyjednywania kredytów dodatkowych,

8) ważniejszych korespondencyj z urzędami Kontroli i Prokuratorii Gen. R. P. oraz o ważniejszych wnioskach co do kierowania sprawy.

9) instrukcyj, okólników i zarządzeń do władz podległych z wyjątkiem instrukcyj i okólników, które: (6, 19, pkt. 14. a) i b);

10) zleceń do naczelników wydziałów co do przeprowadzania lustracyj merytorycznych we władzach i urzędach podległych tudzież zarządzania dochodzeń wstępnych z przepisów o państwowej służbie cywilnej i o postępowaniu dyscyplinarnym,

11) ustala i wylicza dla szczegółowego podziału czynności urzędu wojewódzkiego wszystkich kategorii spraw, należących do zakresu działania każdego wydziału względnie oddziału i wprowadza w miarę potrzeby zmiany w tych ustaleniach.

Ponadto wicewojewoda aprobuje i podpisuje przedwstępne korespondencje informacyjne w sprawach, wynikających z uprawnień i obowiązków wojewody, jako reprezentanta Rządu.

XIV — Wicewojewoda jest:

1) z urzędu zastępcą wojewody jako szefa administracji ogólnej.

Z tego tytułu wicewojewoda: (punkty a, b, c, d z rozp.).

e) uzgadnia działalność wydziałów w obrębie urzędu wojewódzkiego oraz działalność tego urzędu z działalnością władz i organów podległych,

f) załatwia sprawy budżetowe i kredytów dodatkowych,

g) ustala tryb i technikę pracy zespołowej w urzędzie wojewódzkim i w urzędach podległych,

h) ustala zasady stałego szkolenia personelu urzędniczego i w tym celu tworzy kursy, zwołuje periodyczne zebrania dyskusyjne lub ustala inny sposób dokształcenia zawodowego,

2) nadto następujące sprawy winny być aprobowane przez wicewojewodę względnie zastrzeżone do jego decyzji;

a) preliminarze budżetowe roczne i wyjednywanie kredytów dodatkowych,

b) ważniejsze korespondencje z urzędami Kontroli Państwa i Prokuratorii Gen. R. P. oraz ważniejsze wnioski o skierowanie spraw na drogę sądową,

c) sprawy szczególnie wątpliwe pod względem prawnym i rzeczowym, a to:

1) sprawy sporne z innymi urzędami,

2) sprawy, w których projekty załatwiania odstępują od stosowanej dotąd przez urząd wojewódzki praktyki względnie interpretacji, albo od poprzednich wskazań wojewody lub władz centralnych,

3) sprawy, które wicewojewoda względnie naczelnik wydziału, uważa z jakichkolwiek innych względów za wątpliwe i wymagające decyzji wojewody.

d) sprawy załatwiane w porozumieniu przez dwa lub więcej wydziałów, o ile takiego porozumienia nie osiągnięto.

e) instrukcje, okólniki i zarządzenia do władz podległych wojewodzie z wyjątkiem okólników i instrukcji, które:

1) zawierają zarządzenia jednorazowe, nie budzące żadnej wątpliwości, np. przypomnienie ścisłego stosowania dawniejszego okólnika,

2) zawierają bądź sprostowania oczywistych pomyłek w poprzednich okólnikach, bądź wyjaśnienia ich postanowień zgodnie z aktami urzędu wojewódzkiego,

f) sprawy dotyczące organizacji wojewódzkich i powiatowych organów kolegialnych oraz ważniejsze sprawy z zakresu ich działania.

Punkt 2 tego § skreślono, ponieważ wicewojewoda nie jest już obecnie naczelnikiem wydziału ogólnego.

Punkty e) i f) umieszcza się jako wykreślone z § 17 i 19 cyt. rozporządzenia celem skupienia w ręku wicewojewody całości spraw organizacyjno-gospodarczych.

Pkt. 2) tekstu proponowanego powstał z przeniesienia z § 19, punktów od 10 do 15.

XV — W związku z rozp. M. S. Wewn. z 9.V 1935 r. w sprawie zastępstwa wojewodów (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 264) paragraf ten zastąpić następującymi nowymi paragrafami:

§ 22-a (treść i § 7 rozp. z 9.V 35).

§ 22-b. W zakresie spraw org. wicewojewoda jest:

a), b) c) jak w § 9 rozp. z 9.V 35,

d) kierownikiem organów inspekcji wojewódzkiej.

§ 22-c (ustęp 1 § 10 rozp. z 9.V 35).

§ 22-d. Do ostatecznej aprobaty wicewojewody należą następujące sprawy:

1) projektowanie i stosowanie norm, określających strukturę wewnętrzną urzędów adm. ogólnej,

2) regulowanie trybu urzędowania tych urzędów ze stanowiska sprawności i oszczędności,

3) nadzór nad racjonalnym zaspokojeniem gospodarczych i biurowych potrzeb urzędu woj. oraz władz i urzędów wojewodzie podległych,

4) sprawy dotyczące właściwości urzędów administracji ogólnej, spory kompetencyjne w obrębie tych urzędów oraz takież spory z innymi urzędami,

5) sprawy, wynikające z nadzoru nad stosowaniem obowiązujących przepisów, regulujących stosunki służbowe, odpowiedzialność i uposażenie personelu,

6) sprawy związane z czuwaniem nad działalnością normatywną urzędu wojewódzkiego oraz innych władz i urzędów, wojewodzie podległych,

7) aprobata i podpisywanie instrukcyj, okólników i zarządzeń do władz podległych wojewodzie, z wyjątkiem tych, które:

a) zawierają zarządzenia jednorazowe, nie budzące żadnej wątpliwości,

b) zawierają bądź sprostowanie oczywistych pomyłek w poprzednich okólnikach, bądź wyjaśnienia ich postanowień, zgodne z aktami urzędu wojewódzkiego,

8) rozstrzyganie kwestyj wątpliwych, wynikających przy stosowaniu statutu organizacyjnego i szczegółowego podziału czynności urzędu wojewódzkiego i starostw,

9) sprawy inspekcyjne, jak zlecanie dokonywania inspekcyj, zatwierdzanie planów inspekcyj oraz wydawanie zarządzeń polustracyjnych,

10) odpowiedzi na skargi do N. T. A.

11) ważniejsza korespondencja z urzędami Kontroli P. i Prok. G. R. P., oraz ważniejsze wnioski w sprawie skierowania sprawy na drogę sądową,

12) te sprawy, z zakresu poszczególnych wydziałów, które wymienione są w szczegółowym podziale czynności, jako zastrzeżone do aprobaty wicewojewody,

13) inne sprawy przekazane przez wojewodę do aprobaty wicewojewody.

XVI — Skreślić punkt 2. W końcu tego paragrafu dodać nowy ustęp „Gdy wicewojewoda nie może pełnić obowiązków służbowych, lub gdy jest na urlopie, zastępuje go naczelnik wydziału ogólnego".

C. d. n.

J. K.

ZAKRES DZIAŁANIA WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM T. ZW. RESORTÓW NIEZESPOLONYCH

(Ciąg dalszy)

9. *Rozporządzenie Ministra Skarbu z 4.V 1937 r. o obrocie solą (Dz. U. poz. 283)* głosi m. in.:

§ 12. (1) Sól bydlęca nieskażona może być nabywana tylko przez osoby posiadające zaświadczenie zarządu gminy o ilości głów posiadanego inwentarza żywego, dla którego sól ma być przeznaczona . . .

§ 15. (1) Nieskażona sól bydlęca może być sprzedawana tylko przez hurtownie i zakłady Polskiego Monopolu Solnego i tylko po przedstawieniu przez nabywców przewidzianego w § 12 ust. (1) zaświadczenia.

Wydawanie wspomnianych zaświadczeń przez zarządy gmin trzeba uznać za pewnego rodzaju współdziałanie z administracją skarbową.

10. *Rozporządzenie Rady Ministrów z 15.V 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 25.VI 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych (Dz. U. poz. 341)* wprowadziło do egzekucji administracyjnej zmiany zasadnicze.

Rozporządzenie dawniejsze z 25.VI 1932 r. wyłączyło spod egzekucji urzędów skarbowych m. in.: 1) grzywny, nakładane przez władze administracji ogólnej w trybie postępowania karno-administracyjnego, 2) kary pieniężne celem przymuszenia, nakładane w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu przymusowym w administracji, 3) kary pieniężne w celu wymuszenia, nakładane na podstawie art. 108 ust. 1 rozp. Prezydenta Rzplitej o postępowaniu administracyjnym oraz 4) grzywny, nakładane przez wojewodów na podstawie art. 62 rozp. Prezydenta Rzplitej o org. i zakr. działania władz adm. ogólnej. Należności te były ściągane w trybie rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 15.V 1937 r. nie wyłączyło wyliczonych wyżej należności spod egzekucji urzędów skarbowych, przekazując tym samym ściąganie tych należności władzom skarbowym. Z dniem przeto wejścia w życie rozporządzenia, t. j. z dniem 1.VII 1937 r., władze administracji ogólnej muszą o egzekucję nałożonych grzywien i kar pieniężnych zwracać się do urzędów skarbowych.

Osiągnięto w ten sposób w pewnej mierze odciążenie władz administracji ogólnej względnie ich dotychczasowych organów, ale za to pozbawiono władze administracji ogólnej ich bezpośrednich organów egzekucyjnych. Tym samym uszczuplono poważnie zakres działania władz administracji ogólnej.

11. Rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z 1.VI 1937 r. Przepisy wykonawcze do prawa karnego skarbowego (Dz. U. poz. 398) zawiera m. in. przepisy następujące:

§ 3. Władzami II instancji, uprawnionymi do orzecznictwa w sprawach . . ., są:

a) dyrekcje ceł . . .

b) izby skarbowe, a w województwie śląskim — Urząd Wojewódzki Śląski (Wydział Skarbowy) . . .

§ 45. Ogłoszenie wezwania następuje przez umieszczenie na tablicy urzędowej w lokalu władzy skarbowej I instancji oraz w lokalu zarządu gminy, w której przedmioty zajęto.

§ 50. Publiczne doręczenie wezwania lub rozstrzygnięcia następuje przez umieszczenie go na tablicy urzędowej w lokalu władzy skarbowej I instancji oraz w lokalu zarządu gminy ostatniego miejsca zamieszkania lub pobytu oskarżonego . . .

O tym, że na obszarze woj. śląskiego agendy administracji skarbowej w instancji wojewódzkiej są bezpośrednio zespolone we władzy administracji ogólnej, mówiliśmy już w pkt. 1 niniejszego rozdziału. Przytoczony przepis § 3 jest jednym z dowodów takiego stanu rzeczy.

Przepisy §§ 45 i 50 nie wnoszą do omawianego zagadnienia nic nowego, są one przejawem normalnego współdziałania poszczególnych władz pomiedzy sobą.

12. Ustawa z 2.VII 1937 r. o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U. poz. 464), o której już była mowa w pkt. 10 rozdziału III, unormowała m. in. komu i na jakich warunkach może za działalność niepodległościową być przyznane zaopatrzenia ze Skarbu Państwa. Według art. 9 tej ustawy zaopatrzenie przyznaje Minister Skarbu na wniosek komisji kwalifikacyjnej, utworzonej przy Ministerstwie Skarbu. Mimo że całe postępowanie toczy się w płaszczyźnie administracji skarbowej, jednak wydawanie zaświadczeń o stanie majątkowym oraz o środkach utrzymania osób ubiegających się o zaopatrzenie zleciła ustawa w art. 5 ust. (4) pow'a-

towym władzom administracji ogólnej. Mamy tu przeto do czynienia z jedną z form współdziałania władz administracji ogólnej z władzami skarbowymi.

VII Resort Spraw Wojskowych a administracja ogólna

Art. 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o org. i zakr. działania władz adm. ogólnej, wyliczając działy administracji państwowej bezpośrednio zespolone w wojewódzkich władzach administracji ogólnej, nie wspomina w ogóle o sprawach wojskowych. Nie znaczy to bynajmniej, aby sprawy wojskowe były spod zakresu działania władz administracji ogólnej usunięte. Problem ten był w swoim czasie omawiany szczegółowo na łamach Gazety Administracji[1]). Należy w krótkości przypomnieć, że rozróżniamy administrację „wojskową" od administracji „spraw wojskowych". Administracja wojskowa, w ścisłym tego słowa znaczeniu, jest sprawowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, dowództwa okręgów korpusów i powiatowe komendy uzupełnień oraz organa specjalne, przewidziane przez obowiązujące przepisy. Administracja wojskowa posiada zatem swe własne zarówno centralne jak i terytorialne jednostki administracyjne, niezależne od władz administracji ogólnej.

Pojęcie „spraw wojskowych" jest pojęciem szerszym i wybiega poza ramy administracji wojskowej; i tak niektóre agendy administracji spraw wojskowych należą do właściwości Ministra Spraw Wewnętrznych a w poszczególnych ministerstwach istnieją osobne komórki organizacyjne w tym względzie w postaci biur wojskowych.

Terminy „administracja wojskowa" oraz „spraw wojskowych" znane są rozp. Prezydenta Rzplitej o org. i zakr. działania władz adm. ogólnej. Określenie „spraw wojskowych" znajdujemy na samym wstępie art. 24, zaś termin „administracji wojskowej" spotykamy w art. 25 ust. 1.

Według powołanego wyżej art. 24 w stosunku do spraw wojskowych wojewoda, niezależnie od obowiązków, ciążących na administracji ogólnej w zakresie uzupełnienia i zaopatrzenia armii, jako też spraw współdziałania sił zbrojnych z władzą cywilną dla uśmierzenia rozruchów lub przymusowego wykonywania przepisów prawnych:

1) czuwa nad należytym uwzględnieniem interesów obrony Państwa przez wszystkie działy administracji;

2) inicjuje i kieruje współdziałaniem czynników społecznych w akcji przygotowania obrony Państwa, przysposobienia wojskowego oraz opieki nad żołnierzem;

---

[1]) Por. artykuły zamieszczone w Nr 4 Gazety Administracji z 1936 r.

3) czuwa w porozumieniu z właściwymi władzami wojskowymi nad należytym uwzględnieniem przez dowództwa i zarządy wojskowe interesów gospodarczych województwa i jego mieszkańców.

Jak widzimy art. 24 uznaje właściwość wojewody w sprawach wojskowych, wymieniając w pierwszej linii ciążące na administracji ogólnej obowiązki w zakresie uzupełnienia i zaopatrzenia armii.

Według art. 25 rozporządzenia o organizacji władz administracji ogólnej, na wypadek częściowej lub całkowitej mobilizacji, albo w innych wypadkach, w których ze względu na interes Państwa Rada Ministrów uzna to za konieczne, w szczególności na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego, wojewoda od dnia, wskazanego uchwałą Rady Ministrów, obejmuje naczelne kierownictwo całej administracji rządowej na obszarze województwa, z wyjątkiem administracji wojskowej oraz administracji wymiaru sprawiedliwości, kolejnictwa oraz poczt i telegrafów.

Rozporządzenie o organizacji władz nie ustala jednak, z ramienia jakiego resortu działają władze administracji ogólnej, o ile spełniają czynności dotyczące „spraw wojskowych", gdyż czynności tych nie wymienia wyraźnie art. 27. Zagadnienie to należy rozstrzygnąć w płaszczyźnie przepisów poszczególnych aktów ustawodawczych z tej dziedziny.

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia i omówienia wydanych w tej mierze w 1937 r. przepisów szczególnych wypada jeszcze wspomnieć, że rozporządzenie o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej w brzmieniu tekstu jednolitego z dnia 25 sierpnia 1936 r. posiada w art. 27 pod pkt. 8) ogólną uzupełniającą klauzulę zespoleniową, według której do zakresu działania wojewody jako szefa administracji ogólnej należą wszystkie sprawy, w których wojewoda „jest właściwy na podstawie przepisów specjalnych". Jest to przepis generalny, uzupełniający wyliczenia zawarte w tymże artykule pkt. 1 — 7.

1. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Wojskowych z 19 XII 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu i Komunikacji w sprawie zmiany rozporządzenia z 29.VII 1930 r. o obowiązku dostarczania, jako środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju, samochodów, motocykli i rowerów (Dz. U. z 1937 r. poz. 32)* uchyliło przepisy §§ 4, 5, 6, 7, 8 i 9 rozporządzenia z 29.VII 1930 r. Uchylone przepisy przewidywały sporządzanie przez powiatowe władze administracji ogólnej list kolejności osób obowiązanych do dostarczania samochodów i motocykli jako środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju.

W przypadku niniejszym nastąpiło przeto pewne odciążenie powiatowych władz administracji ogólnej. O ile zaś chodzi o zagadnienie resortowe, to trzeba zauważyć, iż w nagłówku rozporządzenia na pierwszym miejscu figuruje Minister Spraw Wewnętrznych, skutkiem czego można by zaliczyć odnośne czynności władz administracji ogólnej do administracji spraw wewnętrznych.

Analogicznie przedstawia się sprawa w odniesieniu do rozporządzeń z 19.XII 1936 r., ogłoszonych w Dzienniku Ustaw z 1937 r. Nr 4 pod poz. 31 i 33.

2. *Rozporządzenie Rady Ministrów z 29.I 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa (Dz. U. poz. 73)* zawiera m. in. przepisy następujące:

§ 3. (1) Kierownictwo i zwierzchni nadzór nad przygotowaniem w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa sprawuje Inspektor Obrony Powietrznej Państwa, współpracując z Ministrem Spraw Wojskowych.

(2) Inspektor Obrony Powietrznej Państwa sprawuje swe czynności z ramienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

§ 4. Inspektor Obrony Powietrznej Państwa:

1) ustala zasady oraz wytyczne przygotowania w czasie pokoju obrony . . .

2) wydaje w formie zarządzeń i instrukcyj mających moc obowiązującą dla wszystkich władz . . .

3) uzgadnia poczynania władz w zakresie przygotowania obrony . . .

§ 5. W ramach wytycznych, ustalonych przez Inspektora Obrony Powietrznej Państwa, przygotowują obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową:

1) Minister Spraw Wojskowych co do . . .
2) Minister Spraw Wewnętrznych co do . . .
3) Minister Komunikacji co do . . .
4) Minister Poczt i Telegrafów co do . . .
5) Minister Przemysłu i Handlu co do . . .
6) Minister Opieki Społecznej co do . . .
7) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. co do . . .
8) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych co do . . .
9) Minister Skarbu co do . . .
10) wszyscy ministrowie co do . . .

§ 6. (1) Na podstawie zarządzeń i instrukcyj wydanych przez właściwych ministrów (§ 5) obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową przygotowują właściwe władze II instancji, przy czym wojewodowie działają w ramach swoich uprawnień wynikających z przepisów o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

(2) Kierownictwo i nadzór w dziedzinie realizacji przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej sprawują dowódcy okręgów korpusów, każdy w swoim okręgu, lub inne władze wojskowe, wyznaczone specjalnie przez Ministra Spraw Wojskowych . . .

(C. d. n.)

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Stan psychiczny nie wyłącza złego zamiaru (art. 18 § 1 k. k.).

1. Z natury stanu psychicznego, przewidzianego w § 1 art. 18 wynika, że nie wyłącza on możności powzięcia bądź bezpośredniego bądź ewentualnego złego zamiaru (art. 14 § 1 k. k.).

2. Okoliczność, że przewód sądowy nie ujawnił pobudek, które skłoniły sprawcę do działania, nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, iż sprawca działanie to przedsięwziął umyślnie (9.VIII 37 Nr 3K 2451/36).

Pojęcie przemocy przy samowoli (art. 251 k. k.).

Przemoc w rozumieniu art. 251 k. k. może być skierowana przeciwko rzeczom pokrzywdzonego, o ile pośrednio oddziaływa na jego osobę; zmuszenie zatem przemocą chociażby pośrednią posiadacza do działania, zaniechania lub znoszenia czegoś, co godzi w jego prawo posiadania, stanowi przestępstwo z art. 251 k. k., chociażby do danej rzeczy sprawca z innego tytułu słuszną rościł pretensję (15.XII 37 Nr 3 K 1128/37).

Przywłaszczenie otrzymanej pomyłkowo większej od należnej kwoty (art. 262 k. k.).

Otrzymanie pomyłkowo większej od należnej kwoty, a następnie zaparcie się otrzymania nadwyżki zawiera wszelkie cechy czynu, przewidzianego w art. 262 k. k. (15.XI 37 Nr 2K 1275/37).

Czatowanie z bronią na pojawienie się zwierzyny czyli „zasiadka" (art. 270 k. k.).

Działaniem, bezpośrednio zmierzającym do naruszenia cudzego prawa polowania, jest także „zasiadka" czyli czatowanie z bronią gotową do strzału na pojawienie się pod strzał zwierzyny, znajdującej się w rewirze łowieckim (9.VIII 37 Nr 3K 535/37).

Przekroczenie władzy (art. 286 k. k.).

Przekroczenie władzy obejmuje także spełnienie czynności, które nie należą do zakresu upoważnień danych urzędnikowi przez obowiązujące przepisy lub szczególne zlecenie zwierzchności, które zatem obracają się poza sferą jego formalnej władzy. Na równi z przekroczeniem władzy stoi niedopełnienie obowiązku (pojętego najogólniej), brak działania nakazanego przepisami lub istotą urzędowania. Wreszcie nadużyciem władzy jest zarówno przekroczenie jej zakresu rzeczowego, jak działanie w tym zakresie, ale bez podstaw do jej wykonywania byleby na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (9.VIII 37 Nr 3K 611/37).

Odpowiedzialność osoby wykonywającej zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego (art. 292 k. k.).

Odpowiedzialności za przestępstwa urzędnicze zgodnie z art. 292 k. k. ulegają prócz urzędników, pozostających na służbie Państwa lub samorządu również i osoby wykonywające zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego. Obojętnym jest, w jakim trybie nastąpiło powołanie osoby wykonywającej te zlecone czynności, stosunek jej do danej władzy w przedmiocie uposażenia, odpowiedzialności służbowej (publiczno-prawny, czy prywatno-prawny) i nie pozbawia sprawcy przestępstwa charakteru urzędnika w rozumieniu art. 292 k. k. okoliczność, że wynagrodzenie swe otrzymuje nie z funduszów publicznych, lecz prywatnych osoby, przez którą zlecone mu zostało wykonanie czynności, jeżeli czynności te wchodzą w zakres zarządu państwowego lub samorządowego i jeżeli samo zlecenie wykonania ich było zgodne z ustawą (19.IV 37 Nr 2K 47/37).

Wniesienie do urzędu podania zawierającego wyrażenia nieprzystojne (art. 109 rozp. Prezydenta R. P. z 22.III 1928, Dz. U. poz. 341).

Pod wyrażeniem podanie należy rozumieć wszelkie pisma, wystosowane do jakiegokolwiek urzędu z jakiegokolwiek bądź powodu. Jest rzeczą zupełnie obojętną, czy dane pismo do urzędu ma charakter urzędowy i czy zostało zaopatrzone w jego datownik. Przesłanka więc, że oskarżony mógł się zwrócić do swego mandanta tylko przez skierowanie swego pisma do zarządu wiejskiego, nie uzasadnia poglądu, że pismo to nie jest podaniem w rozumieniu art. 109 rozp. o postęp. administracyjnym (18 VII 37 Nr 3K 352/37).

Przewożenie zwierząt w wagonach kolejowych (art. 2 i 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22.III 1928 Dz. U. poz. 417, o ochronie zwierząt).

Przewożenie w wagonach kolejowych zwierząt w sposób i w warunkach powodujących zbędne cierpienia, a mianowicie przez nadmierne przeładowanie wagonu, brak pokarmu i wody — stanowi czyn karalny w myśl art. 2 i 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22.III 1928 (Dz. U. poz. 417) (26.IV 37 Nr 2 K. 151/37).

Udzielenie pomocy policji przez inne władze przy prowadzeniu dochodzenia (art. 8 § 2 k. p. k. w związku z § 5 i 9 instrukcji policyjnej z 16.VIII 1935 r. i art. 12 rozp. Prezydenta R. P. z 6.III 1928, Dz. U. poz. 27).

Osoba, prowadząca księgi metrykalne, jako organ władzy państwowej obowiązana jest udzielać policji państwowej pomocy przez przedłożenie na żądanie policji wyciągu z księgi metrykalnej odnośnie do osoby, przeciw której toczy się dochodzenie karne (19.IV 37 N 2 K. 46/37).

St. Czerwiński

ORZECZNICTWO NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Decyzje przy współdziałaniu wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym.

Jeśli przepisy przewidują, iż decyzja zapada przy współdziałaniu wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym (art. 55 ust. (1) pkt. 5, Dz. Ust. poz. 86/1928), to nie wystarczy wydanie jej jedynie na podstawie poprzedniej uchwały wydziału, odnoszącej się do analogicznej decyzji, a bez takiego współdziałania w danej decyzji. (Teza wł. red.).

N. T. A. uchylił z powodu wadliwego postępowania orzeczenie wydane zastępczo zamiast innego orzeczenia, zapadłego przy współdziałaniu wydziału wojewódzkiego, jakkolwiek władza pozwana dowodziła, że nie zachodziła konieczność ponownego współdziałania wydziału wojewódzkiego, ponieważ „cofnięcie danej decyzji nie narusza w niczym ważności powziętej poprzednio uchwały".

Zdaniem Trybunału cytowany przepis ustawy i przepisy rozp. Min. Spr. Wewn. z 18.V 1934 r. (Dz. Ust. poz. 400) wymagają, aby każde orzeczenie, wymagające współdziałania wydziału wojewódzkiego, było wydane na podstawie uchwały wydziału i nie przewidują prawnej możności powoływania się w jednej sprawie na uchwały wydziału wojewódzkiego w sprawach innych, choćby analogicznych.

Przepisy, o których mowa, wprowadzające czynnik obywatelski do władz powołanych do rozstrzygania odwołań, zostały wydane w interesie strony, jako gwarancja prawidłowości orzeczeń, wobec czego wymagają stosowania ścisłego. Gdy więc jedna decyzja jako mylna w motywach i ocenie stanu faktycznego została cofnięta i zastąpiona nową, to nowa decyzja wymagała odrębnej uchwały wydziału wojewódzkiego. (Z nieopublikowanego wyroku z 4 maja 1937 roku, L. rej. 7796/37).

W. Czapiński

KRONIKA

ADMINISTRACJA

Reorganizacja spraw wodnych. Dn. 2.III 1938 r. w Min. Spr. Wewn. (Wydz. Org.-Praw.) odbyła się konferencja w sprawie reorganizacji agend wodnych w urzędach wojew. (utworzenia osobnych wydziałów wodnych) przy udziale przedstawicieli Ministerstw: Komunikacji oraz Roln. i Ref. Roln.

Głównym zadaniem konferencji było uzgodnienie spornej sprawy, poruszonej jeszcze na poprzedniej konferencji z 14.XII 1937 r. (p. „Kronika" w Gaz. Admin. Nr 3 z 1.II 38 r.), a dotyczącej przeprowadzenia zmian w rozdziale państw. zarządów wodnych między poszczególne województwa na podstawie t. zw. „zasady terytorialnej". Zasada ta polega na tym, że wydziałowi wodnemu w urzędzie wojewódzkim mają podlegać te państwowe zarządy wodne, których obszary działania znajdują się w całości lub w większej części na terytorium odnośnego województwa. Konferencja nie doprowadziła do ostatecznego uzgodnienia postanowień projektu zarządzenia wobec negatywnego odnośnie do powyż. zasady stanowiska przedstawicieli Minstwa Komunikacji oraz wobec oświadczenia przedstawicieli Minstwa Roln. i Ref. Roln., że uważają projektowaną organizację spraw wodnych w urzędach wojewódzkich tylko wówczas za możliwą do przyjęcia dla Minstwa Roln. i Ref. Roln., jeśli Minstwo Komunikacji zgodzi się na omówioną powyżej zasadę terytorialną. Sprawa jako nieuzgodniona będzie jeszcze przedstawiona poszczególnym ministrom ewent. p. premierowi do decyzji. Przyjęto nowe sformułowanie podziału czynności Oddziału Wodno-Komunikacyjnego (w załączeniu) w miejsce poprzedniego, podanego przy sprawozdaniu z konferencji w dn. 14.XII 1937.

Projekt podziału czynności.

III. Oddział Wodno-Komunikacyjny (znak: WK.) obejmuje następujące sprawy:

1. Obwałowania, regulacji, zabudowania i utrzymania wód oraz budowy zbiorników, objętych kompetencją Ministra Komunikacji, budowy i utrzymania sztucznych dróg wodnych (kanalizacji rzek i kanałów żeglugi), portów, przystani i zimowisk, w szczególności sprawy:

a) opracowania materiałów do preliminarzy budżetowych i planów prac,

b) kontroli, opracowania i zatwierdzania względnie przedkładania Ministerstwu do zatwierdzenia projektów i kosztorysów robót,

c) udziału w komisjach do badania projektów w terenie,

d) przetargów i umów na roboty i dostawę materiałów,

e) odbioru wykonanych robót,

f) sprawdzania rachunków pod względem merytorycznym za dostawy i roboty oraz przedstawiania Wydziałowi Ogólnemu wniosków w sprawie asygnowania należności,

g) wniosków rozdziału kredytów rzeczowych;

2. Utrzymania żeglugi i spławu, a w szczególności sprawy:

a) utrzymania należytej głębokości nurtu,

b) tyczenia i oświetlania szlaku żeglownego,

c) taboru, warsztatów, maszyn roboczych i urządzeń mechanicznych w portach, przystaniach i zimowiskach,

d) inspekcji nurtu, żeglugi i spławu oraz kontroli wymiaru opłat nawigacyjnych,

e) rejestracji taboru żeglugi oraz sprawy pomierzania statków i łodzi,

f) patentów statkowych i żeglarskich,

g) lodowe i powodziowe;

3. Czynności służby hydrograficznej i meteorologicznej;

4. Nadzoru i kontroli fachowej nad organami podległymi.

Zmiana granic województw zachodnich. Dn. 15.III r. b. odbyła się w Min. Spr. Wew. konferencja międzyminister. celem rozważenia wątpliwości wynikłych co do dalszego toku postępowania administracyjnego w sprawach niezakończonych (zawisłych) do 1.IV b. r., a dotyczących obszarów, zmieniających w tym dniu przynależność wojewódzką na podstawie ustawy z 12.VI 1937 r. o zmianie granic województw: pomorsk., poznań., warsz. i łódz. (Dz. U. poz. 350). Konferencja stanęła na stanowisku, iż wystarczy w razie ewentualnej potrzeby unormowanie tego toku drogą zwyczajnych rozporządzeń lub nawet zarządzeń (okólników) poszczególnych ministerstw. W dziale Min. Spr. Wew. wyjaśnienie wątpliwości nastąpi w drodze okólnika.

Projekt ustawy o zmianie granic województw środkowych. Na posiedzeniu Komisji Administr.-Samorządowej Sejmu w dn. 17.III b. r. był omawiany projekt ustawy o zmianie granic województw: białostoc., kielec., lubelsk., łódzk. i warszawskiego na podstawie sprawozdania posła Długosza.

Po przemówieniu p. premiera projekt został przyjęty w brzmieniu rządowym. Tekst projektu podany był w nr 5 Gaz. Admin. z dn. 1.III b. r. na str. 328 i 9.

Odczyty publiczne na tematy z dziedziny zdrowia. Coraz częściej wygłaszają odczyty publiczne na tematy z dziedziny zdrowia niefachowi prelegenci, którzy zazwyczaj tylko dla własnej reklamy głoszą pod mniej lub więcej sensacyjnymi nazwami (np. medycyna tybetańska) hasła znachorskie z wyraźną szkodą dla interesów zdrowia publicznego, a potępiając uznane naukowo metody leczenia i stosowane przez lekarzy środki lecznicze, starają się w ten sposób zdyskredytować zawód lekarski.

Ponieważ to podrywa zaufanie do władz odpowiedzialnych za zdrowie publiczne i szkodzi interesom zdrowotnym społeczeństwa, a nadto ośmiela różne nieodpowiedzialne osoby (znachorów, owczarzy i t. p.) do zajmowania się lecznictwem, Min. Spraw Wewn. okólnikiem Nr 11

z 16.III b. r. zarządziło, aby władze admin. ogólnej zwróciły baczną uwagę na odczyty z dziedziny zdrowia i w razie zgłaszania takich odczytów przez osoby nie mogące wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami, nie dopuszczały ich do wygłaszania tych odczytów względnie, w razie wygłoszenia takiego odczytu wbrew zakazowi lub bez uprzedniego zgłoszenia, pociągały winnych do odpowiedzialności.

Specjalny podatek od wynagrodzeń w okresie od 1.IV 1938 do 31.III 1939. Na podstawie zarządzenia Min. Skarbu z 2.III r. b. L. D. III. 3053/3/38 Minstwo Spr. Wewn. pismem okólnym z 5.III r. b. nr GB. 10/20 podało do wiadomości władz podległych bliższe dane:

(1) Podatek ten będzie pobierany od wynagrodzeń

a) wypłacanych w czasie od 1.IV 1938 do 31.III 1939 bez względu na to, za jaki czas wynagrodzenia te przypadają,

b) wypłacanych za czas od 1.IV 1938 do 31.III 1939, bez względu na czas wypłaty, według następujących skali:

1) przy wynagrodzeniach wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych:

Stopień	Wysokość wynagrodzenia wypłacanego w ciągu miesiąca w złotych		Stopa procentowa podatku
	ponad	do	
1	150	200	3
2	200	250	5
3	250	500	8
4	500	1.000	11
5	1.000	2.000	17
6	2.000		25

2) przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń.

Stopień	Wysokość wynagrodzenia wypłaconego w ciągu miesiąca w złotych		Stopa procentowa podatku
	ponad	do	
1	165	220	2
2	220	560	5
3	560	1.150	7
4	1.150	2 350	10
5	2.350		15

(2) Określone w art. 3 pkt. 1) lit. a) i b) dekretu z 14 XI 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 503) stawki wynagrodzeń wolnych od podatku specjalnego podwyższa się ze 100 zł do 150 zł i ze 110 zł do 165 zł.

(3) Rada Min. może, na wniosek Ministra Skarbu, skracać terminy, określone w ust. (2) lit. a) i b), obniżać stopy procentowe, ustalo-

ne w ust. (2) pkt. 1) i 2) oraz podwyższać stawki wynagrodzeń wolnych od podatku specjalnego.

(4) Związki samorządu teryt., związki międzykomunalne (celowe) oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków, Zw. Rewizyjny Samorządu Teryt., komunalne kasy oszczędności i banki komunalne mogą, działając zgodnie z ustawą o finansach komunalnych, nie pobierać podatku specjalnego od wynagrodzeń, wypłacanych ze swoich funduszów.

Zakaz wypożyczania inwentarza. W poszczególnych województwach miały miejsce wypadki wypożyczania przez starostwa i urzędy wojewódzkie różnym organizacjom i instytucjom społecznym lub urzędniczym przedmiotów inwentarza często wartościowych, m. in. mebli i maszyn do pisania. Postępowanie takie jest sprzeczne z ogólnymi zasadami gospodarki państwowej i tym samym niedopuszczalne.

Wobec powyższego Min. Spr. Wewn. pismem okólnym z 16.III b. r. Nr GB-44/42 poleciło władzom podległym bezwzględne— bez żadnych wyjątków — stosowanie zakazu wypożyczania przedmiotów inwentarza i odebranie ewentualnie wypożyczonego inwentarza.

Zaliczki na uposażenie. Minstwo Spraw Wewn. pismem okólnym z 12.III b. r. Nr GB-11-23/2 podało do wiadomości władz podległych i stosowania zarządzenie Prez. Rady Min. z 10.III r. b. Nr 42-2/88 w sprawie spłaty zaliczek na uposażenie.

W myśl tego zarządzenia w związku z przedłużeniem specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych zostaje wstrzymane wejście w życie postanowień pkt. III okólnika Prez. Rady Min. z 25.II 1936 Nr 42-2/28, dotyczących terminu spłaty zaliczek na uposażenie w pełnej wysokości raty normalnej i przedłużony do 31.III 1939 r. okres ulgowych spłat zaliczek na uposażenie w wysokości 40% wzgl. 50% raty normalnej.

Pośrednictwo FAT w zakresie ogłoszeń i stosunek do dzienników wojewódzkich. W sprawie tej Minstwo Spraw Wewn. pismem okólnym z 11.III 38 Nr GB-9/38 podało wojewodom do wiadomości i stosowania wyjaśnienie Prez. Rady Min. z 2.III b. r., że prawo pośrednictwa Pol. Agencji Tel. w zakresie przekazywania prasie płatnych ogłoszeń urzędów i instytucyj państwowych ustalone w § 4 statutu PAT, nie stosuje się do dzienników wojewódzkich, jako wydawnictw urzędowych.

W przypadkach, gdy urzędy i instytucje państwowe zechcą korzystać z pośrednictwa PAT w przekazywaniu ogłoszeń do dzienników wojew., PAT uprawniona jest wtedy do pobierania należności na pokrycie kosztów pośrednictwa.

Postępowanie ze znalezionymi ptakami obrączkowanymi. Miedzynarodowa akcja obrączkowania ptaków prowadzona jest na terenie Polski przez Stację Badania Wędrówek Ptaków przy Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie.

Metoda obrączkowania ptaków daje wówczas wyniki naukowe. gdy obrączki znalezione na ptakach zwracane są przez ludność do instytucji ornitologicznych.

Dla uświadomienia ludności w tej dziedzinie Stacja Badania Wędrówek Ptaków przygotowała plakat informacyjny, który we własnym zakresie roześle w odpowiedniej ilości wszystkim starostom powiatowym z prośbą o polecenie podległym związkom samorządowym wywieszenia tych plakatów w swoich urzędach w miejscach dostępnych i widocznych dla interesantów.

Minstwo Spr. Wewn. pismem okólnym z 16.III b. r. Nr GL-80-77 do wojewodów i starostów zezwoliło na rozpowszechnianie powyższych plakatów.

Wysokość opłaty stemplowej od podań i pozwoleń na prowadzenie kinoteatrów. Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich co do wysokości opłaty stemplowej, która ma być pobierana od podań i pozwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw publicznego wyświetlania filmów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że opłata stemplowa za pozwolenie na kino z siedzibą stałą powinna wynosić 40 zł.

Co się tyczy opłat od podania, to pobierane stawki 10 zł (art. 146 ust. o opł. stempl.), lub 5 zł (art. 145), jest zależne od okoliczności sprawy, a mianowicie, czy zachodzą warunki wyszczególnione w pkt. 1 art. 146 ustawy stemplowej, t. zn. czy wydanie pozwolenia wymaga wg. obowiązujących przepisów oględzin na miejscu, czy też nie. W pierwszym wypadku opłata stemplowa wynosi 10 zł, w drugim— 5 zł. Oczywiście przy pozwoleniach na kina objazdowe, oględziny na miejscu nie mogą wchodzić w grę.

Urlopy w okresie świąt Wielkanocy. Z polecenia p. prez. Rady Min. przy udzielaniu urlopów w okresie nadchodzących świąt Wielkanocy mają być uwzględnieni w granicach możliwości służbowych przede wszystkim ci funkcjonariusze państwowi (pracownicy kontraktowi), którzy nie korzystali z urlopów w okresie świąt Bożego Narodzenia u. r.

Urlopy nie powinny przekraczać 5-ciu dni (od 15 do 19.IV b. r. włącznie).

Odznaka Tow. Przyjaciół Przedszkoli. Decyzją z 16.III b. r. Nr AP-3-120 Minstwo Spr. Wewn. udzieliło Tow. Przyjaciół Przedszkoli (Warszawa, ul. Marszałkowska 53-a m. 24) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki według specjalnego wzoru.

SAMORZĄD

Umorzenie dochodzenia służbowego przeciwko burmistrzowi na skutek rezygnacji z mandatu. Jeden z urzędów wojewódzkich zapytuje, czy złożenie rezygnacji ze stanowiska burmistrza powoduje umorzenie wszczętego uprzednio na podstawie art. 70 ust. 1 ustawy samorządowej z 23.III 1933 dochodzenia służbowego, celem złożenia z urzędu.

Chodzi o rozstrzygnięcie, czy właściwa władza, która otrzymuje oświadczenie burmistrza o rezygnacji z zajmowanego stanowiska musi przyjąć rezygnację pomimo wszczętego dochodzenia służbowego, a tym samym, czy powinien umorzyć wszczęte dochodzenie służbowe zgodnie z art. 71 rozp. Prez. Rz. z 22.III 1928 o postęp. administracyjnym (Dz. U. poz. 341).

W związku z powyższym zapytaniem Min. Spr. Wewn. wyjaśnia: Ustawa samorządowa z 23.III 1933 nie przewiduje, aby po złożeniu mandatu przez płatnego członka zarządu można było wdrożyć względnie nadal prowadzić dochodzenia służbowe. Aczkolwiek brak jest w ustawie samorządowej wyraźnego przepisu o możności składania mandatu płatnego członka zarządu, nie ulega wątpliwości, że decyzję taką zainteresowany może podjąć (art. 6 U. S. ust. (I) a contrario) i że w konsekwencji rodzi ona różne skutki prawne. Między innymi i ten, że wobec braku podmiotu prawnego dochodzenia służbowe w trybie art. 71 rozp. Prez. Rz. z 22.III 1928 o postęp. adm. (Dz. U. poz. 341) powinny być umorzone. Powyższy stan rzeczy nie przesądza faktu, że jeśli spełnianie funkcji członka organu zarządzającego odbywało się istotnie z wyraźną szkodą dla interesu publicznego, bądź też nosiło cechy złośliwego niedbalstwa, sprawa może być przekazana władzom sądowym.

Rezygnacja płatnych członków organów ustrojowych związków samorządowych. W związku z zapytaniem jednego z wojewodów, czy przełożony gminy, który złożył rezygnację ze swego stanowiska, może pełnić funkcje aż do czasu powołania następcy, Min. Spr. Wewnętrznych pismem z 10.III 1938, nr SS. 35/99-1 wyjaśniło co następuje: zagadnienie rezygnacji płatnych członków organów ustrojowych związków samorządowych z ich stanowisk nie jest uregulowane żadnym z obecnie obowiązujących przepisów prawnych. Art. 6 ustawy z 23.III 1933 dotyczy bowiem jedynie niepłatnych stanowisk z wyboru, przy czym ani cytowana ustawa wraz z rozp. wyk., ani ustawy dzielnicowe nie zawierają analogicznych norm co do płatnych stanowisk z wyboru. A zatem rezygnacja przełożonego gminy jest, w myśl obecnie obowiązujących przepisów, dopuszczalna w każdej chwili i nie wymaga ani przyjęcia do wiadomości przez organa gminy, ani aprobaty władzy nadzorczej.

W razie złożenia rezygnacji przełożony gminy może przekazać swe funkcje zastępcy, który w myśl art. 52 ustawy z 23.III 1933 wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki przełożonego gminy w razie jego nieobecności. Przełożony może jednak także pełnić nadal swe funkcje aż do czasu zatwierdzenia wyboru następcy, bowiem zmusić go do oddania funkcji nie można.

W sprawie kont czekowych związków samorządowych w P. K. O. Zarządy związków samorządowych na terenie niektórych województw w wielu przypadkach zmieniają obecnie numerację posiadanych w P. K. O. kont czekowych.

W związku z przekazywaniem udziałów w dodatkach do podatków od spożycia, zużycia wzgl. produkcji o zmianie numeracji kont zarządy związków samorządowych zawiadamiają Centralną Księgowość Min. Skarbu.

Min. Spr. Wewnętrznych pismem z 5.III r. b. nr SF. 92/14/34 do odnośnych urzędów wojewódzkich przypomniało z powołaniem się na swe poprzednie zarządzenia, że taki sposób zawiadomień nie jest właściwy, ponieważ należności z wymienionego wyżej tytułu przesyła związkom samorządowym nie Centr. Księgowość Min. Skarbu, lecz Min. Spr. Wewnętrznych i że wobec tego zawiadomienia o zmianie numeracji i nazw kont czekowych należy przesyłać bezpośrednio do Min. Spr. Wewnętrznych.

W sprawie pieczęci K. K. O. W piśmie do Związku K. K. O. w Warszawie (nr S.S. 31/14-1) Mstwo S. Wewn. wypowiedziało w sprawie pieczęci komunalnych kas oszczędności następującą opinię:

1) W myśl art. 19 ust. 3 rozp. Prez. Rz. z 13.XII 1927 (Dz. U. poz. 980) w brzmieniu rozp. Prez. Rz. z 24.XI 1930 (Dz. U. poz. 629) napis na pieczęciach K. K. O., jako zakładów samorządowych, powinien znajdować się nie w otoku pieczęci, lecz pod herbem województwa względnie herbem własnym danego związku samorządowego, z czego w konsekwencji wynika, że herb nie może być umieszczony w środku, lecz w górnej części pieczęci.

Jeżeli ani herb województwa ani herb własny danego związku samorządowego nie jest jeszcze zatwierdzony, w takim razie — zdaniem Mstwa S. W. — sam napis powinienby być zamieszczony w środku pieczęci.

Przed oznaczonym w art. 26 ust. 4 wyżej powołanego rozp. Prez. Rz. z 13.XIII 1927, w brzmieniu ustawy z 3.III 1937 (Dz. U. poz. 111) terminem K. K. O., które dotychczas używają pieczęci innego typu, nie powinny być zmuszane do zastąpienia ich pieczęciami nowego typu, przewidzianego w art. 19 rozp. Prez. Rz. z 13.XII 1927.

2) Zamawianie pieczęci urzędowych dla K. K. O. w Mennicy Państwowej nie jest obowiązkowe w myśl obecnie obowiązujących przepisów, ustanowiony bowiem poprzednio monopol Mennicy Państwowej na wyrób pieczęci urzędowych i to tylko pieczęci z orłem państwowym, został zniesiony wyżej cyt. rozporządzenia Prez. Rz. z 24.XI 1930 przez uchylenie art. 20 rozp. Prez. Rz. z 13.XII 1927.

Natomiast możliwym i nawet zdaniem Mstwa S. W. pożądanym jest zalecenie K. K. O. zamawiania swych pieczęci w Mennicy Państwowej zamiast u prywatnych grawerów.

3) W razie zamawiania pieczęci w Mennicy Państwowej obowiązkowe jest w myśl § 17 ust. 1 rozp. Prez. Rz. z 20.VI 1928 o pieczęciach urzędowych (Dz. U. poz. 593) zamawianie pieczęci za pośrednictwem wojewódzkich władz administracji ogólnej.

Wobec tego, że w czasie wydania ostatnio wymienionego rozporządzenia nie było jeszcze związków K. K. O., Mstwo S. W. nie widzi przeszkód prawnych, ażeby K. K. O. zamawiały swe pieczęcie w Men-

nicy Państwowej za pośrednictwem Związku K. K. O., o ile tylko nie będzie pominięte obowiązkowe pośrednictwo wojewódzkich władz administracji ogólnej, które odnośne zamówienia przesyłają bezpośrednio do Mennicy Państwowej.

Odciążenie miast i gmin wiejskich od wykonywania obowiązku doręczania pism władz skarbowych. Okólnikiem z 26.II r. b. L. B. P. 1738. wydanym do izb skarbowych Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby z dn. 1.IV r. b. wszelkie pisma władz skarbowych doręczane były przez pocztę. Doręczanie tego rodzaju pism za pośrednictwem gmin odbywać się będzie jedynie w miejscowościach, w których nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń. W tych wypadkach gminy za doręczanie pism otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 6 groszy od pisma, to jest w tej wysokości, w jakiej gminy wiejskie otrzymywały to wynagrodzenie dotychczas.

Omówione zarządzenie Min. Skarbu stanowi nowy—z dawna oczekiwany przez związki samorządowe — krok naprzód w akcji odciążania tych związków od zadań zleconych.

Ustawa o publicznej służbie zdrowia w Sejmie. Sejmowa Komisja Zdrowia Publicznego i Op. Społecznej na posiedzeniu 16.III r. b. obradowała nad rządowym projektem ustawy o publicznej służbie zdrowia, wniesionym do Sejmu przez Min. Op. Społecznej przy piśmie z 28.I r. b. Po wprowadzeniu kilku poprawek Komisja uchwaliła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Uchwalona przez Komisję ustawa:

1) określa, jakie sprawy należą do zakresu publicznej służby zdrowia;

2) postanawia, że gminy wykonywają czynności sanitarno-porządkowe — w sprawach zapobiegania chorobom zakaźnym i społecznym oraz ich zwalczania, — jako organa administracji rządowej, na koszt Skarbu Państwa;

3) nakłada na związki samorządowe obowiązek utrzymywania z własnych funduszów lekarzy i innego personelu fachowego służby zdrowia; przewiduje przy tym, że w razie niezdolności finansowej gmin wiejskich i małych miast — powiatowy związek samorządowy opłaca lekarza wspólnego dla kilku gmin, gdyby zaś i powiatowy związek samorządowy funduszów nie miał—obowiązek utrzymania lekarza może być odroczony;

4) ustanawia obowiązek gmin wiejskich, miejskich oraz powiatów — zakładania i utrzymywania ośrodków zdrowia, przy czym przewiduje, że w razie braku funduszów gmin wiejskich i małych miast — zastępuje je powiatowy związek samorządowy i z pomocą przychodzi Skarb Państwa.

Ustawa powołuje, jako organa doradcze i opiniodawcze: Państwową Naczelną Radę Zdrowia i wojewódzkie rady zdrowia oraz powiatowe, miejskie i gminne Komisje zdrowia.

Ustawa miałaby wejść w życie z dniem 1.IV 1939 r. Z tą chwilą wygasłyby: 1) zasadnicza ustawa sanitarna z 19.VII—1919 r. — z wyj. art. 2 pkt 13 i 17 oraz art. 10; 2) austr. ustawa z 30.IV 1870—o organizacji publ. służby sanit. — z wyjątkiem § 2 lit. b) — co do zakładów leczniczych; 3) galicyjska ust. krajowa z 2.II 1891—o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obsz. dw. z wyj. § 17; 4) ustawa pruska z 16.IX 1899 o stanowisku lekarza powiatowego, 5) art. 9 rozp. Prezydenta R. P. z 22.III 1928 o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Ustawa o wspólnotach gruntowych uchwalona przez Sejm. Na posiedzeniu 18.III r. b. odbywały się debaty nad rządowym projektem ustawy o wspólnotach gruntowych, w wyniku czego Sejm uchwalił tę ustawę, wprowadzając do przedłożenia rządowego szereg zasadniczych poprawek. Dla samorządu szczególne znaczenie mają następujące przepisy ustawy:

1) zawarty w art. 2—pkt 1) przepis, że przepisom ustawy o wspólnotach nie podlegają nieruchomości, które „stanowią majątek gromad i związków samorządowych". Tą drogą, to mienie samorządowe, które nie miało i nie ma charakteru wspólnoty gruntowej—pozostaje nadal własnością jednostek samorządowych, jako osób prawnych. Szczególne znaczenie ma ten przepis w gromadach i gminach województw południowych;

2) zawarty w art. 46, przepis stanowiący, że zarząd niepodzielonych gruntów wspólnych sprawują współwłaściciele tych gruntów, pod przewodnictwem sołtysa, a w gminach jednostkowych — wójta. Poza tym sposobem zarządzania ustawa wprowadza nowy sposób — a mianowicie spółkę. W razie powstania spółki — organa gromadzkie i gminne zostają wyłączone od zarządzania wspólnotami. Wejście w życie tego przepisu zmieni stan wytworzony przepisami art. 17, 20 i 80 ustawy samorządowej z 1933 r., które mówią o udziale organów gromadzkich w zarządzaniu dobra gromadzkiego i wspólnot. Szczególnie dużą zmianę wprowadzi nowy przepis w województwach południowych, gdyż tam nawet w razie niepowołania spółki zmieni się stan. W miejsce bowiem rady gromadzkiej — w sprawy zarządzania dobrem gromadzkim wejdą współwłaściciele pod przewodnictwem sołtysa;

3) zawarte w ust. (2) art. 75. Postanawiają one, że w stosunku do dobra gromadzkiego i gminnego w woj. południowych działanie ustawy zawiesza się na lat 3. Jedynie w przypadkach scalenia—przepisy ustawy mogą być zastosowane zaraz, jeżeli wojewoda z wydziałem wojewódzkim, korzystając z art. 68 ust. (4) nie odroczy postępowania na jeden rok. Jeżeli się weźmie pod uwagę ogromne znaczenie dochodów gromadzkich z dobra przeznaczonych na cele publiczne gromady i gminy i to, że w razie zastosowania przepisów nowej ustawy, dochody te przeważnie wpływać na te cele przestaną — zrozumiałym się staje duże znaczenie odroczenia wejścia w życie ustawy, przewidziane w art. 75 ust. (2).

Miasta w związku ze zmianą granic województw. W związku ze zmianą granic woj.: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, z dniem 1.IV r. b. zajdą następujące zmiany w przynależności administracyjnej miast:

z województwa poznańskiego do pomorskiego przejdą miasta: Barcin, Bydgoszcz, Fordon, Gniewkowo, Inowrocław, Kcynia, Koronowo, Kruszwica, Łabiszyn, Łobżenica, Miasteczko kraińskie, Mrocza, Nakło, Solec Kujawski, Szubin, Wysoka i Wyrzysk;

z województwa warszawskiego do pomorskiego — miasta: Aleksandrów Kujawski, Brześć Kujawski, Ciechocinek, Chodecz, Dobrzyń n/Drwęcą, Dobrzyń n/Wisłą, Kowal, Lipno, Lubień, Lubraniec, Nieszawa, Przedecz, Radziejów, Rypin i Włocławek;

z województwa pomorskiego do warszawskiego — Działdowo i Lidzbark;

z województwa łódzkiego do poznańskiego przejdą miasta: Błaszki, Dąbie, Dobra, Golina, Kalisz, Kleczew, Kłodawa, Koło, Konin, Pyzdry, Rychwał, Słupce, Slesin, Stawiszyn, Turek, Uniejów i Zagórów.

Zniżki kolejowe dla wycieczek i przejazdów grupowych. Wzmożenie się ruchu turystycznego powoduje wypracowanie coraz to nowych metod działania, by ruch ten mógł objąć jak najszersze masy.

Chcąc przyjść z pomocą różnym organizacjom przy przejazdach grupowych pociągami motorowymi, ekspresowymi i nadzwyczajnymi dla członków stowarzyszeń i organizacyj, Liga popierania Turystyki udziela daleko idących zniżek.

Pociągi takie uruchamia się zasadniczo do miejscowości o znaczeniu turystycznym i na odległość co najmniej 75 km w jedną stronę lub okrężnie na 150 km, a najwyżej na odległość 350 km w jedną stronę lub okrężnie 700 km. Wnioski o uruchomienie pociągu motorowego, które należy przesłać najpóźniej na 14 dni przed zamierzonym wyjazdem, winny zawierać dokładny adres organizacji, instytucji lub stowarzyszenia, nazwisko i adres kierownika wycieczki, dokładną drogę przejazdu, datę przejazdu i pożądaną porę odjazdu tam i z powrotem. Przy wycieczkach grupowych stowarzyszeń lub organizacji może zarządzać kolej wpłacenie kaucji do 300 zł. Opłatę oblicza się za 77 miejsc w wagonie ze zniżką 50% według stawek klasy III-ciej na pociąg pośpieszny z dodatkiem za organizacje, którego wysokość zależna jest od odległości przejazdu. Na każde 25 osób przewozi się 1 przewodnika bezpłatnie.

POLICJA

Otwarcie kursu specjalnego szeregowych. Dnia 4.III o godz. 10 odbyło się w Szkole Oficerów P. P. w Warszawie otwarcie specjalnego 3-miesięcznego kursu szeregowych — kandydatów na stanowisko podoficerskie w służbie ogólnej. Na kurs ten powołano 43 szeregowych w stopniu starszego posterunkowego.

Otwarcia kursu dokonał szef sztabu Komendy Głównej P. P. insp. Kozolubski.

Zwalczanie przestępstw na szkodę monopolu zapałczanego. W dniu 30 września 1937 r. skończył się trzymiesięczny okres, ustalony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 czerwca 1937 r. (Dz. U. poz. 376), w którym osoby, posiadające zapalniczki niezaopatrzone w znaczek podatkowy, obowiązane były zgłosić je w kasie skarbowej do opodatkowania.

Od 1 lipca do 30 września 1937 r. zostało zgłoszone do opodatkowania i urzędy skarbowe ostemplowały około 375.000 zapalniczek. Jak wynika z obliczeń Sp. Akc. do Eksp. Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce, ilość ta stanowi jedynie część ogólnej ilości zapalniczek, pozostających w użyciu prywatnym, których posiadacze nie skorzystali ze wspomnianego okresu ulgowego i nie uiścili ustalonego podatku.

Na skutek pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 15.I r. b. za nr IGOS. II. 7091/37 w tej sprawie, oraz powołując się na R. K. Gł. nr 698 p. I, komendant główny P. P. rozkazem nr 742 pkt IV polecił, aby wszystkie jednostki P. P., przy okazji wykonywania służby, bliżej zainteresowały się przestępstwami na szkodę monopolu zapałczanego. Przede wszystkim należy dążyć do ujawnienia posiadaczy zapalniczek nie zaopatrzonych w znaczek podatkowy oraz osób trudniących się nielegalną produkcją i sprzedażą zapalniczek.

Szczególnie ma policja możność ujawniania tego rodzaju przestępstw przy okazji dokonywanych z różnych powodów rewizji (domomowych i osobistych) oraz oględzin. Znalezione w związku z tymi czynnościami nieostemplowane zapalniczki należy przesyłać przy odpowiednim protokóle do właściwych urzędów skarbowych akcyz i monopolów.

Interwencja policji w stosunku do osób uchylających się od spełnienia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego. Rozkazem Nr 742 pkt. II komendant główny P. P. podał do wiadomości i ścisłego przestrzegania zarządzenia Min. Spr. Wewn. nr P. B. 69/15/1/37 z dn. 31.XII 37 r., określając obowiązki ciążące na policji w związku z wprowadzeniem zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

Wypłata dodatków służbowych. Wobec niewłaściwego stosowania przepisów o dodatkach służbowych dla oficerów i szeregowych P. P. w wypadkach delegowania ich do szkół i na kursy, oraz nawiązując do pkt. I. gosp. RKG. nr 704, komendant główny P. P. rozkazem nr 742 pkt. II gosp. udzielił szczegółowego wyjaśnienia.

BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI

Doriot Jacques: **Pieniądze płyną z Moskwy** Autoryzowany przekład *Tadeusza Teslara.* Warszawa 1937 r., stron 133. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" w Warszawie.

W publikacji tej Doriot, przywódca francuskiej partii ludowej, odsłania kulisy rzeczywistości francuskiej, sprzęgniętej zdaniem jego z rosyjską i komunistyczną racją stanu, finansującą ekspansję Rosji na terenie francuskim we wszelkich dziedzinach.

Kawecka Janina: **Badania nad frekwencją kuracjuszy w uzdrowiskach wschodnio-karpackich.** Prace studium turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tom II. Kraków 1937 r., stron 42. Odbitka z Biuletynu Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki.

Autorka omawia frekwencję kuracjuszy w Truskawcu, Iwoniczu, Rymanowie, Morszynie, Jaremczu i Worochcie.

Leszczycki Stanisław: **Podhale jako region uzdrowiskowy.** Rozważania z geografii turyzmu. Praca studium turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tom I. Kraków 1937 r., stron 51. Odbitka z Biuletynu Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki.

W rozprawie jest mowa o warunkach przyrodzonych, urządzeniach technicznych, stanie faktycznym ruchu letniskowego, badaniach nad sferą wpływów uzdrowisk, ruchu turystycznym na Podhalu, wykorzystaniu pomieszczeń letniskowych, rozwoju ruchu uzdrowiskowego, i t. d.

Masłowkki Eug.: **Repetytorium z historii ustroju Polski.** Wilno 1937/8 r., stron 157.

Jest to odbitka hektograficzna opracowania, dokonanego przez studenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Repetytorium mówi o historii ustroju dawnej Rzeczypospolitej, o Konstytucjach z 1791, 1807 i 1815 r., o dawnym polskim prawie sądowym prywatnym i ściganiu przestępstw oraz o historii ustroju Litwy.

Nowogrodzki Stanisław: **Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach. (1499—1506).** Polska Akademia Umiejętności, wydawnictwa śląskie, praca historyczna nr 2. Kraków 1937 r., stron 176. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Nawratilówna Elfryda: **Bibliografia turystyczna za rok 1936**. Prace studium turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tom IV. Kraków 1937 r., stron 39. Odbitka z Biuletynu Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki.

Broszura zawiera zestawienie polskiego piśmiennictwa dotyczącego zagadnień turyzmu.

Pułek Józef, dr: **O zbójnickich zamkach, heretyckich zborach i Oświecimskiej Jerozolimie.** Szkice z dziejów pogranicza śląsko-polskiego. Biblioteka Kresów Śląskich, tom I. Kraków 1938 r. stron VIII+264. Drukarnia Przemysłowa Kraków, ul. J. Sarego 7.

Praca dzieli się na osiem rozdziałów. W rozdziale I opisuje autor Śląsk Oświecimski, starodawne granice śląsko-polskie i nowe podziały polityczne. W rozdziale II mówi autor o pionierach osadnictwa oraz o stosunkach narodowościowych na wspomnianym Śląsku, w rozdziale III — o dawnych zamkach, plebanach, dziesięcinach, patronatach i podrabianych dokumentach, w rozdziale IV — o Barwałdczyźnie i Żywieczczyźnie, w rozdziale V — o średniowiecznych zamkach, twierdzach i czartakach, w rozdziale VI — o starodawnych pomnikach prawa, w rozdziale VII — o walasach jako pasterzach, zbójnikach, zarębnikach i grajkach na Śląsku Oświecimskim oraz w rozdziale VIII — o Żydach, neofitach, frankistach, karaitach i oświecimskiej Jerozolimie. W tekście książki zamieszczono 74 ilustracyj.

Wojstomski Stefan Witold: **Sprzymierzeńcy Czesi na Syberii 1918 — 1920.** Warszawa 1938 r., stron 243. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska".

W książce opisuje autor genezę

i dzieje 5 dywizji Wojsk Polskich na Syberii oraz postępowanie legionarzy czeskich na Syberii zarówno w stosunku do ludności miejscowej jak i w stosunku do wspomnianej dywizji Wojsk Polskich. Przedmowę do książki napisał *Walerian Czuma, generał brygady, b. dowódca formacji polskich we wschodniej Rosji i na Syberii.*

Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII 1931 r. *Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe.* Główny Urząd Statystyczny. Warszawa 1938.

Zeszyt 75 Statystyki Polskiej—seria C zawiera ostateczne wyniki spisu ludności dla województwa pomorskiego, zeszyt 76 zaś — dla województwa pomorskiego (bez m. Poznania).

Instrukcja Prezesa Rady Ministrów o sposobie sporządzania ocen i prowadzenia list kwalifikacyjnych. Warszawa 1937 r., stron 17. Drukarnia Państwowa.

Broszura zawiera tekst wymienionej w tytule instrukcji, wydanej dnia 26 lipca 1937 r.

Instrukcja szczegółowa o sporządzaniu i ustalaniu budżetów gromadzkich łącznie z wzorami. Biblioteka samorządowca nr 2. Związek Gmin Wiejskich R. P., sekcja inspektorów samorządu gminnego, Warszawa, ul. Żulińskiego 9. Stron XXII + 44.

Broszura zawiera tekst projektu wzorowej instrukcji szczegółowej o sporządzaniu i ustalaniu budżetów gromadzkich, której wydanie przez poszczególne wydziały powiatowe zostało przewidziane rozporządzeniem z dn. 29.I.1937 r. (Dz. U. poz. 70). Tekst projektu wzorowej instrukcji został poprzedzony obszernym wstępem wyjaśniającym i uzasadniającym ważniejsze przepisy instrukcji.

Kodeks podatkowy. Podatki: dochodowy, specjalny od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, przemysłowy, scalony od obrotu, zryczałtowany od obrotu, gruntowy od nieruchomości, od lokali, od energii elektrycznej, od uboju oraz od kapitałów i rent. Ordynacja podatkowa. Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli. Ulgi podatkowe dla nowonabywców pojazdów mechanicznych. Danina majątkowa. Fundusz pracy. Egzekucja skarbowa. Odsetki i ulgi w spłacie podatków.

Opracowany pod redakcją *Józefa Szkandery, naczelnika wydziału Ministerstwa Skarbu* przez *Stefana Kołakowskiego, inspektora Ministerstwa Skarbu, Tadeusza Horzelskiego, radcę Izby Skarbowej Grodzkiej* i *Zygmunta Jaszczura, referendarza Izby Skarbowej Grodzkiej.* Warszawa 1938 r., stron 856. Wydawca: Związek Pracowników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydawnictwo obejmuje całość poszczególnych ustaw i przepisów podanych w tytule w pełnym brzmieniu. W książce zawarte są poza tym obszerne komentarze, oparte na zarządzeniach i wyjaśnieniach Ministerstwa Skarbu, orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego oraz dotychczasowej praktyce władz skarbowych.

Nauka a obrona Państwa. (Cykl odczytów wygłoszonych w roku akad. 1936/37). Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1937 r. str. 160, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na całość książki składają się odczyty następujące: 1) *prof. dr Jana Nowaka*: Surowce kopalne Polski, 2) *prof. dr Jana Włodka*: Mobilizacja nauk rolniczych I: Produkcja roślinna, 3) *prof. dr Teodora Marchlewskiego*: Mobilizacja rolnictwa II: Produkcja zwierzęca, 4) *doc. dr inż. Edwarda Chodzickiego*: Rola lasu w obronności Państwa, 5) *doc. dr Wiktora Ormickiego*: Rola geografii rolniczej w planowaniu obrony Państwa, 6) *prof. dr Leona Marchlewskiego*: Chemia na usługach obrony Państwa, 7) *prof. dr Franciszka Waltera*: Mobilizacja medycyny dla obrony Państwa, 8) *prof. dr Juliana Nowaka*: Walka z niewidzialnym wrogiem, 9) *prof. dr Emila Godlewskiego*: Troska o młode pokolenie, 10) *prof. dr Jerzego Smoleńskiego*: Zagadnienia demograficzne i ich znaczenie dla Państwa. Słowo wstępne oraz uwagi końcowe do książki napisał *rektor prof. dr Władysław Szafer.*

Ogólna instrukcja o organizacji samoobrony ludności pod względem o. p. l. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nr Wojsk. o. p. l./284/1. Warszawa 1937 r., stron 16.

Broszura zawiera tekst wymienionej w tytule instrukcji, zatwierdzonej do użytku służbowego dnia 8 października 1937 r.

Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawach cywilnych (zażaleniowych) za lata 1920—1937. Pod redakcją *Zbigniewa Stasińskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.* Stron XV + 502. Nakładem własnym redaktora.

Wydawnictwo zawiera tezy wyroków

Sądu Apelacyjnego w Poznaniu oraz uwagi łącznikowe redakcji. Wydawnictwo jest pracą zbiorową. Przedmowę do książki napisał *Cezary Szyszko, prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.*

Polska działalność dyplomatyczna w 1863—1864 r. Zbiór dokumentów. Pod redakcją *dra Adama Lewaka, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.* Tom I. Instrukcja, odezwy i traktaty Rządu Narodowego oraz korespondencja Wydziału Spraw Zagranicznych z ks. Władysławem Czartoryskim, głównym agentem dyplomatycznym w Paryżu. Warszawa 1937 r., stron XXXVII + 491. Wydawnictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Skład główny: Gebethner i Wolff.

Wydawnictwo zawiera teksty dokumentów dotyczących polskiej działalności dyplomatycznej w okresie powstania styczniowego. Przedruk tekstów został poprzedzony wstępem w języku polskim i francuskim oraz rozprawą Adama Lewaka p. t. „Polska polityka zagraniczna w 1863 — 1864 r."

Rok 1863 w 29 planszach Artura Grottgera. Staraniem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 roku został wydany ku czci 75-ej rocznicy Powstania Styczniowego komplet artystycznych reprodukcji obrazów *Artura Grottgera,* obejmujący trzy cykle „Warszawa", „Polonia" i „Wojna" wraz z reprodukcją obrazu „Nocturno" i autoportretu Artura Grottgera.

Wydawnictwo to p. t. „Rok 1863 w 29 planszach Artura Grottgera" stoi na wysokim poziomie artystycznym i jest pięknie oprawione.

Poszczególne plansze, wykonane rotograwiurą na 200 gramowym bezdrzewnym papierze, rozmiaru 35 x 50 cm można bez uszkodzenia całości wyjąć i zużytkować do dekoracji sal szkolnych, świetlic, kancelarii urzędowych, poczekalni i t. p.

Cena egzemplarza wynosi 60 zł, egzemplarz okazowy przy niniejszym załączamy.

Dochód z tego wydawnictwa został przeznaczony na ufundowanie Domu dla wdów po weteranach, których to wdów pod opieką Towarzystwa zostaje około 800 w całym kraju.

Tezy programowe uchwalone przez prezydium Zjednoczenia Zachowawczych Organizacyj Politycznych dnia 28 lutego 1937 r. Stron 7.

Broszura zawiera tekst wymienionych w tytule tez.

Zaborowski Bogdan: **Les nationalités et les confessions en Pologne d'après le recensement de 1931.** Remarques générales. Institut pour l'étude des questions minoritaires. Varsovie 1937, stron 11.

W broszurze przedstawia autor w języku francuskim zagadnienia narodowościowe i wyznaniowe w Polsce w oparciu o spis ludności z 1931 r.

CZASOPISMA

Biuletyn urzędniczy. Warszawa, miesięcznik nr 1—2 *Ludwik Krajewski*: Detronizacja ustawy. *Leszek Gembarzewski*: Konstytucja Rumunii. *Sigma*: Starosta. *Zw. Inżynierów Budownictwa Państwowego*: „Inżynier". Komitet Obrony praw urzędniczych.

Drogi Polski. Warszawa, miesięcznik nr 3. *Dr M. Chechliński*: Polityka budowlano-mieszkaniowa. *Piotr Wysocki*: O włoskiej praktyce i polskiej teorii. *M. Gliński*: Problem bezrobocia na Wołyniu.

Front zachodni. Warszawa, miesięcznik Nr 3. *Z. S.*: Położenie prawne ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy. *Z. G.*: Po deklaracji listopadowej (Teoria i praktyka na Śląsku Opolskim).

Gaz, woda i technika sanitarna. Kraków — miesięcznik nr 1 *Inż. Antoni Dziurzyński*: Sprawa odtruwania gazu w gazowni warszawskiej. *Inż. B. Klimczak*: Możliwości rozwoju gazownictwa w Polsce. *Inż. Tadeusz Kielanowski*: Porównanie i charakterystyka rezultatów oczyszczania wody z Wisły w wodociągach Warszawy i Krakowa.

Głos gminy i gromady wiejskiej. Warszawa, dwutygodnik Nr 5. *Karol Polakiewicz*: Akcja ustawodawcza Rządu gen. Składkowskiego. *Jan Chmielowski*: Wydziały powiatowe a gminy i gromady.

Głos prawa. Lwów, miesięcznik Nr 1—2. *Prof. S. Glaser*: O wymogach rewizji i aresztu na tle sprawy prof. Stanisława Kota.

Głos sądownictwa. Warszawa, miesięcznik Nr 3. *K. Fleszyński*: O polskie prawo narodowe. *Ludwik Wójcik*: Ochrona prawna znaków granicznych. *Wł. Nestorowicz*: Niedowład prawa.

Gospodarka narodowa. Warszawa, dwutygodnik Nr 5. *Bohdan Żołątkowski*: Możliwości społecznej akcji budowlanej.

Polska — Francja. Warszawa, miesięcznik Nr 3. *F. Bajkowski*: Les possibi-

lités d'augmentation des exportations de pommes de terre de Pologne.

Polska gospodarcza. Warszawa, tygodnik Nr 10. *St. Rz.*: Podmioty interwencjonalizmu gospodarczego.

Pracownik samorządowy. Warszawa, dwutygodnik Nr 5. *A. Sokołowski*: Co mówią cyfry o nowym ustroju samorządu gminnego. *H. Rutkiewicz*: Usprawnienie biurowości w gminie — to postęp pracy społecznej na wsi.

Przegląd ekonomiczny. Lwów, kwartalnik Nr 95—96. *X. dr Aleksander Wóycicki*: Rozwiązanie zagadnienia pracy.

Przegląd sądowy. Kraków, miesięcznik nr 3. *Dr St. Hausmann*: Odpowiedzialność karna urzędników za przestępstwa popełnione zagranicą.

Przegląd współczesny. Kraków. miesięcznik nr 3. *Z. Łempicki*: O życiu narodowym i międzynarodowym. *L. Klimecki*: Propaganda niepodległości podczas wielkiej wojny zagranicą.

Samorząd. Warszawa, tygodnik nr 10. *F. Grela*: Na właściwej drodze. *Inż. E. Boroń*: Kwestia usprawnienia i rozbudowy instytucji kredytowych na terenie wsi. nr 11. *W. Wojnarski*: Publiczna służba zdrowia a finanse.

Samorząd miejski. Warszawa, dwutygodnik nr 6. *M. Bilek*: Na marginesie projektów ustaw o samorządzie gminy miasta Warszawy i o wyborze radnych w 6 wielkich miastach. *Dr L. Bar*: Zmiany w ustroju samorządu stolicy. *S. Grzeszczak*: Państwowa Rada Samorządowa.

Śląskie Wiadomości Statystyczne. Katowice, miesięcznik, zeszyt 2, rok V, podający w źródłowo opracowanych tablicach najnowsze wiadomości liczbowe z zakresu statystyki ludności, życia gospodarczego i administracji publicznej woj. śląskiego.

Wiadomości drogowe. Warszawa, dwumiesięcznik nr 128—129. *Inż. W. Zakalski*: Czy obsadzać drogi drzewami owocowymi?

Wileński przegląd prawniczy. Wilno, miesięcznik nr 3. *S. Frydman*: Teoria prawa a teoria techniki prawniczej (c. d.).

Wojskowy przegląd prawniczy. Warszawa, kwartalnik nr 1. *Ślizowski K. mjr. audytor*: Unieważnianie orzeczeń wydanych w postępowaniu karno-administracyjnym z naruszeniem przepisów art. 60 rozp. Prezydenta Rp. z 22.III 1928.

Życie urzędnicze. Warszawa, dwutygodnik nr 5/6. *St. N.* Prawnicza logika.

L'administration locale. Bruxelles, kwartalnik nr 19. Municipalisme et économie nationale. La circulation de l'air au dessus des grandes villes. Une politique de l'eau potable. Honoraires des architectes urbanistes.

Revue internationale des sciences administratives. Bruxelles, kwartalnik nr 1. La réforme administrative en Belgique. Enquête sur la composition et le rôle des cabinets ministériels.

Archiv des öffentlichen Rechts. Tübingen, Band 29, Heft 2. *Dr Rainer Heyne*: Georges Sorel und der autoritäre Staat des 20 Jahrhunderts.

Der Gemeindetag. Berlin, dwutygodnik nr 4. *Dr G. Naumann*: Landwirtschaftliche Müllverwertung eine Gemeinschaftsaufgabe für die Gegenwart. *L. Zurek*: Praktische Erfahrungen eines Landwirts mit der landwirtschaftlichen Müllverwertung.

Monatshefte für Baukunst in Städtebau. Berlin, miesięcznik nr 3. *Paulsen*: Italischer Städtebau.

Nation und Staat. Wien, miesięcznik nr 5. Der tschechoslowakisch polnische Minderheitenschutzvertrag. *S. Acker*: Die Sowjetunion nach den Wahlen. Das Werden des westeuropäischen Nationalismus im Lichte neuer Veröffentlichungen.

Reichsverwaltungsblatt. Berlin, tygodnik nr 8. *Dr A. Kaab*: Die Reichsmeldeordnung. *K. Voos*: Reichssammlungsrecht. Nr 9. *Prof. dr A. Köttgen*: Polizei und Gesetz. Nr. 10. *Dr Dietrich Holtz*: Die preussischen Oberpräsidenten. *Dr Nass*: Descartes Staats und Verwaltungslehre.

Verwaltungsarchiv. Berlin, miesięcznik Nr 1. *G. Neesse*: Des Verhältnis von Partei und nach fünf Jahren nationalsozialistischer Reichsführung.

Drukarnia Gaz. Adm. i P. P., Warszawa, Trębacka 11.